

Cena numeru
na prowincji **60 Mk**
w Krakowie

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

W Krakowie . . . Mk 1628—
Na prowincji . . . Mk 1800—

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 45— dla poszukujących posad Mk. 30— za słowo; drobne o treści matrymonialnej Mk. 60 wiersz milimetr. jednoszpalt. Mk. 90—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane” Mk. 270—, wiersz milim. po kronice Mk. 340
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrów Mk. 400.— Za układ tabelaryczny 50% dodatku.

Głoszenia zapierające ICCor droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada).— Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

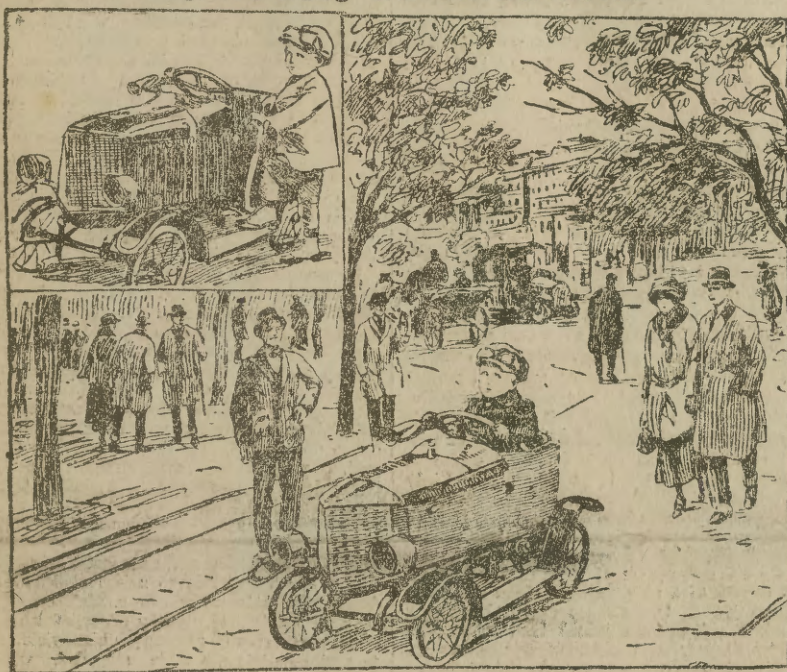
Telefon Redakcji Nr 3252— Telefon Administr. Nr. 1158.— Kraków, ul. Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140. 725. — Konto żyrowe: Ziemiński Bank Kredytowy Kraków

Rok XIII.

Kraków, sobota 7 października 1922

Nr. 272.

Najmłodszy automobilista.



Czterolletni Franuś Małejka, syn mechanika kolejowego budzi obecnie sensację na ulicach Wiednia, kierując miniaturowym — specjalnie na jego użytek sporządzonym autem. Młodociany szofer kieruje wprawnie i śmiało tym wozem zaopatrzonem tak jak każdy inny samochód w motor benzynowy.

Jak Czesi tworzą tzw. „państwo ukraińskie“

Dlaczego rząd czeski utrzymuje zbrojne oddziały ruskie?

Kraków, 6 października.

(H) Naczelnym celem wszystkich zagranicznych zamierzeń czeskich jest bezpośrednia granica Czechów z Rosją. Tę granicę otrzymać oni mogą tylko przez oderwanie od Rzeczypospolitej Wschodniej Małopolski, mianowicie przez utworzenie z tych okolic Polski jakiejś fantastycznej „Zachodniej Ukrainy“, na co zresztą liczyli Czesi już w lecie 1920 r. w czasie najazdu bolszewickiego.

Najazd bolszewicki został przez Polskę zwycięsko odparty, margenia czeckie zawiodły, ale mimo to Czesi nie zaprzestali roboty, aby nas pozbawić Lwowa. Ich prasa nieustannie popiera propagandę ukraińską i zamieszcza komunisty Lozańskich i innych agitatorów ruskich przeciw suwerenności Polski we Wschodniej Małopolsce zwrócone!

Dyplomacya czecka za granicą świetnie i nie ustannie sekunduje awanturnikom ruskim z obozu Petruszewycza, a rząd czeski popiera robotę emisariuszów ruskich, których zasila pieniędzmi, a nadto dostarcza im amunicyi, dynamitu, rewolwerów, oficerów itd. itd.

Główna kwaterya apitacyi przeciw Polsce znajduje się w Pradze, gdzie rząd czeski utrzymuje nawet „ruski uniwersytet“... Z Pragi i Wiednia przyjeżdża do Galicyi mnóstwo podpalaczy hajdamackich za papierami czeskiemi, którzy u nas prowadzą robotę terrorystyczną. Rzekomo praworządne państwo czeskie popiera anarchię na terytorium swojego sąsiada!!

Umowa z 6 listopada 1921 r. zobowiązała się Czesi między innemi do rozwiązania u siebie oddziałów zbrojnych Ukraińców. Tymczasem ukryli oni tylko bezpieczniej tych opry-

Czesi chcą zniszczyć szkoły polskie w Morawskiej Ostrawie.

Dokument hańby czeskiego szowinizmu.

Mor. Ostrawa, 4 października.

Wychodzący w Mor. Ostrawie czeski nacjonalistyczny „Mor.-slezsky Dennik“, znany ze swojego kanibalizmu antypolskiego, wezwał w numerze z dnia 3 bm. (Nr 223) ustanowiony przez władze czeskie zarząd gminy Mor. Ostrawy, aby ani halerza nie dawał subwencji na polskie szkoły w tem mieście.

Jak wiadomo, Tow. Szkoły Ludowej od kilkunastu lat utrzymuje tutaj polską ludową szkołę (do której obecnie mimo strasznego czeskiego teroru zapisało się 240 chłopców i dziewcząt) oraz szkołę wydziałową męską (98 uczniów) i żeńską (86 uczennic).

Dawniej niemiecki zarząd liczył się z tem, że w Mor. Ostrawie i okolicy żyje dziesiątki tysięcy robotników polskich i dawał skromne subwencje na te szkoły. Obecnie, skoro komisarzem rządowym gminy jest socjalistyczny poseł Prokeš, szewc z zawodu, Czesi postanowili za wszelką cenę utracić to nasze szkolnictwo.



Przed zamówieniem towaru.

Przyslijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a wzmian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktur, niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznać się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych Fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonać się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi a cenami w Waszej miejscowości.

Adresujcie: 4811

Firma handlowa BERNSTEIN i Ska
Białystok, składy fabryczne.

szków albowiem dotąd stoi w Pradze załoga złożona z 2 tysięcy Rusinów, w Bernie 2 tysiące, w Olomuńcu 800, w Beneszowie około tysiąca. A co robią zbrojne oddziały ruskie na Słowaczyźnie? Są one dobrze uzbrojone, otrzymane przez czeskich oficerów, których się potem dla myślenia ocam umieszcza po kopalniach, dworach i fabrykach jako robotników w miejsce wypędzonych Polaków!... Tych ludzi potem przemycą się zieloną granicą pod Lwów, Stanisławów, Tarnopol... Wielu z nich potem składa się na bandy podpalaczy — jak powiedzieliśmy — bo i materiał wybuchowy idzie z Czech przez zieloną granicę do Wschodniej Galicyi!...

Czechom ułatwia robotę szlucznie im narzuca Rus Podkarpacka, którą, jak świder chcą wbić w żywe ciało naszej Rzeczypospolitej oraz warszawska barania uległość wobec wybrków i zbrodni czeskich. Czesi wobec nas postępują jako wrogowie. O tem trzeba głośno mówić dopóki nie zrozumieją tego wszystkie odpowiedzialne czynniki w Polsce.

J. H.

Wymienione pismo ma smutną odwagę twierdzić, że dzieci w tych szkołach nie pochodzą z samej Ostrawy, albowiem dzieci miejscowych jest tylko 269, a reszta pochodzi z... okolicy! Wobec tego utrzymywanie „w takiej formie“ szkół jest „faktycznym zbytkiem“ (łatwo przepych), a kto chce mieć taki luksus, niechaj go sam płaci! „Gmina ostrawska — pisze dalej szanowne pismo — nie może popierać subwencyami luksusowych potrzeb szkół polskich(!) zwłaszcza teraz wobec strasznego kryzysu gospodarczego. Dotąd polskie szkoły otrzymywały z gminy ostrawskiej 15.000 kor. czeskich rocznie, które teraz trzeba zaoszczędzić“.

Tyle mówi ten dokument hańby czeskiego szowinizmu.

Podłość nie jest dla nas nowością. Z podłością, a nikczemnością czeską spotykaliśmy się często. Tym razem dotyka ona dzieci proletariatu polskiego w mieście, gdzie na czele gminy stoi czeski socjalista... Czesi odmawiają nam

subwencji 15.000 kor. cz. na nasze prywatne szkoły w Mor. Ostrawie.

A cóż robi rząd polski? Utrzymuje własnym kosztem kilkadziesiąt szkół czeskich na Wołyniu... Rząd polski napaścił kilkadziesiąt szkół czeskich na Wołyniu dla dzieci kolonistów czeskich wybudowanych. Kolonistów tych popierała zaciekle Czeska, księżna Romanowa Sanguszkowa, z domu hrabianka Thun-Hohenstein, mieszkająca dawniej w Sławucie na Wo-

łyniu. Jej służba czeska sprowadzała kolonistów i obecnie nasz rząd utrzymuje dla nich inkusowe szkoły...

Inne słowa, Czesi nas kijem, my na Czechów chlebem. Ta biblijna zasada w życiu przynosi nam fatalne szkody i raz narazicie należy z nią zerwać. W stosunku do Czechów trzeba się trzymać zasady wet za wet. Kto na ciebie kijem, ty na niego też kijem.

Zdziczenie i rozbestwienie wśród śląskich Niemców. Zgermanizowany ksiądz daje rozkaz zamordowania uczciwego Niemca Rewelacje niemieckiego architekta.

Katowice, 6 października.

Skrącając zdanie i wyznany szowinizm — oto dwie cechy, które jaskrawo charakteryzują śląskich „kulturalnych” Niemców. Bandytym niemieckim nie wystarcza już gniebanie i zniechęcanie się nad ludnością polską na Śląsku Opolskim. Obecnie zaczynają już prześladować i tych uczciwych Niemców, którzy nie mogli bezczynnie patrzeć na niesłychane tortury poniewieranych Polaków i o ile możliwości starali się w imię ludzkości i sprawiedliwości protestować. Oto możemy przytoczyć następujący fakt, zeznany niedawno w Referacie Politycznym Oddziału Emigracyjnego:

1) Ja, Kühno, jestem Niemcem, urodzonym w Hannowerze z zawodu kupiec i architekt. Od dłuższego czasu prowadziłem interes w Koźlu. Kiedy podczas powstania majowego 1921 r. bojówki niemieckie poczęły nad ludnością polską straszyć się zępac, bijąc, mordując, podpalając i niszcząc, nie mogłem spokojnie patrzeć na niemieckie okrucieństwa i niejednokrotnie wstawiałem się u władz za nieszczęśliwymi nie niewinnymi ofiarami. To było przyczyną szalonej nienawiści moich rybaków do mnie. Okrzyczano mnie, jako zdrajcę, polskiego agitatora i t. d. i poczęło mnie szykanować i prześladować, niejednokrotnie przy wybitnym udziale władz. Wreszcie postanowiono usunąć mnie z Niemiec. Gdy jednak to się nie udało, zagrożono mi ruiną mojego sklepu, następnie śmiercią.

KS. JANKOWSKI, KAKATYSTA, ZNANY ZE SWJ ZACIEKŁOŚCI, OKRUCIEŃSTWA I NIEPRZEBIERANIA W ŚRODKACH, ÓWOCESNY KIEROWNIK ODDZIAŁU NIEMIECKIEGO W KOZŁU, WYENACZYŁ 4 TYGODNIAMER NA GROPY ZA ZAMORDOWANIE MNIE.

Podjął się roli kawa pewien krawiec z Koźla, który za te pieniądze miał mnie zamordować. Świadkiem może być moja żona, której ów krawiec przyznał się do tego. W dniu 8 maja 1921 r. Ogłoszowy napadł na mój dom, wywieźli mnie z mieszkania i wśród najstraszliwszych zępac odtransportowano do Kozieburza. Ów krawiec z Koźla odprowadzał mnie aż do Nysy. Aby wykonać swój nikczemny zamiar, ułożył sobie plan działania następujący: Gdy zatrzymam pociąg niedaleko od Nysy, wezdeł do przedziału mojego: „Panie Kühnel jesteś Pan wolny, wychodź z wagonu i ratuj się”. Była 10 godzina wieczorem. Ponieważ intuicyjnie podejrzewałem coś niedobrego, wyjrzałem z przedziału i zauważyłem w ciemności dwóch żandarmów „Sipo”, stojących z wymierzonymi karabinami do wyjścia wagonu. Gdybym usłuchał krawca i próbował wyjść, zamordowanoby mnie niechybnie. Wobec tego nie usłuchałem fałszywych rad i pozostałem w wagonie. Chcąc zemścić się za niedaną próbę,

TORTUROWANO MNIE W STRASZLIWY SPO-SÓB ZARÓWNO PODCZAS DROGI DO SANEGO

KODIEBURZA, JAK I NASTĘPNIE W WIEZIE- NIU. PODOBNE MEKI MUSIELI ZNOSIĆ I IN- NI WRAZ ZE MNĄ INTERNOWANI POLACY. Dopiero po pewnym czasie wypuszczono mnie z więzienia. W obawie przed dalszymi niespo- dziankami schroniłem się na polską część Ślą- ska.

Ponieważ jednak zostawiłem w Koźlu cało moje umiowanie, więc władze kozielskie, chcąc ostatecznie pozbyć się mnie, zażądały, a- bym usunął swoje meble, w przeciwnym razie sami ocałują mi mieszkanie. Wobec tego żo- na moja w dniu 27 lipca b. r. postanowiła udać się do domu i rzeczy przywieźć ze sobą. Zale- dwie jednak przybyła do mieszkania, wtargnęła niejaka Kausel z synami, którzy już niejednokrotnie karani byli za kradzieże i w obecności wachmistrza kozielskiej policyi Rinoschki po- częli kradzież i niszczyć sprzęty. Wówczas żona moja pozostawiła wszystko na łasce i ułacie się z synami do stajni. Tutaj jednak, została przetrzebiowana przez miejscową policyę ni- by jako głodziejka i odtransportowana do więzie- nia. Wśród najstraszliwszych szykan i zępac w jednym pokoju z najniebezpieczniejszymi wła- nywaczami i złodziejami musiała żona moja przepędzić sześć dni i pięć nocy. Służba wie- zienna umyślnie kazała mojej żonie opróżniać kubek z nieczystościami po bandytach. Kiedy po upływie pięciu dni dowiedziałem się o wie- zieniu żony, udałem się do generalnego konsula niemieckiego w Katowicach i dałem mu termin do godz. 8-mej tego samego dnia, aby żonę moją uwolnił. Na skutek mojej energicznej interwen- cji została żona moja zupełnie chora i za- al- terowana jeszcze tego samego dnia uwolniona z więzienia. Z powodu jednak tych okropnych przeżyć dłuższy czas niebezpiecznie chorowała. Bandytym więc nie wystarczała dokonana już zemsta na mojej osobie, lecz nawet nie nie win- na moja żona musiała za mnie cierpieć. Na tem jednak nie kończą się nasze meki, ponieważ nasze dziecko dla bezpieczeństwa pozostawiliśmy chwilowo u krewnych w Chmielowicach powia- tu opolskiego, przeto trzeba było i do nas spro- wadzić. W tym celu żona moja postanowiła je- szcze raz zaryzykować i udała się w dniu 22 września b. r. w drogę do Opola i Inak już na- padł na nią pewien polski kurier, nalezący do Organizatorów i do krwi ją pobił, nakazując przy- tem, aby natychmiast wróciła do Katowic, w przeciwnym zaś razie groził śmiercią.

Możemy sobie więc wyobrazić, jak wielką nie- nawiścią dyszą Niemcy do Polaków, jeżeli na- wet ze swoimi Niemcami, którzy pobudzeni po- zuciem sprawiedliwości wstawili się za nie- szczęśliwymi Polakami, w taki sposób się ob- chodzili. Z. W.

NA MARGINESIE.

Ciekawe tematy.

„Głos Narodu” jest organem pobożnym. Chrześcijańsko-demokratycznym, zresztą rze- znickim, ale przecież nigdzie powiedziane nie jest, że rzeźnik nie może być chrześcijaninem, lub demokratą. Można odmawiając pacierz, ob- dzierać ze skóry ludzi, a obdzieranie ze skóry wółu, krowy czy konia, ćwiartowanie świni jest zajęciem z natury rzeczy demokratycznym, w którym jak dotychczas żaden Radziwiłł jeszcze nie praktykował podobno.

„Głos Narodu” lubi także wielkie gesty moral- ne i wielkie krzyki. Jak wszędzie na takiego ko- nika to mu się zejść z niego nie chce. A że re- dagowany jest przez nulloch na umyśle, przeto nie stać go na wystawienie własnej stajni, tylko wypocząć sobie konie, lub poprostu wyprowa- dza je ze stajen cudzych.

Takim rumakiem dosiadanym chętnie i często przez „Głos Narodu” są afery Gagatka.

Gagatek jest człowiekiem nieszkodliwym już zupełnie. Jak zwykle, tak i w tym wypadku afery tego hochstaplera ujawnił „Il. Kurier Codz.”, a rewelacje „Kurjera” doprowadziły Gagatka do kresu jego matacta w między czasie jednak, dzięki tupetowi tego pana, narażając „Kurjera” na proces. Dzisiaj Gagatek znany już całemu krajowi, z organizacyi do których się pchał wyrzucony, z ciężarem procesów krymi- nalnych na szyi, jest zerem i to przezbrzmiałem.

„Głos Narodu” lubi takie przezbrzmiało mora- lizowanie. Ale jest niekonsekwentny, albowiem przepieczęta się do kogoś z przeproszeniem jak „rzep do p.... ogona” i odciąć się nie chce. Ponieważ zaś wiele innych rzeczy interesujących, o których również, jak o Gagatku mógł się z „Kurjera” dowiedzieć.

Do przecieć na moralne oburzenie moralne- go organu zasługują chyba afery ks. Minku- skiego ze wszystkimi jego nadużyciami, z kon- sumtem na Małym Rynku, defraudacyą, ograbi- niem biednych służących i ucieczką do Ame- ryki. A czyż nie pięknym tematem, conajmniej Gagatka godnym, jest p. Orłowski, wizytator pism chrześcijańskich, ze swoją sześciolatnią wileńską w Wileńsku na i rzecz prosta spa- cerem późniejszym „dla oczyszczenia” do Ame- ryki. Czy nie warto przypomnieć ks. Sapundra i jego domn poclegowego? Czyż słonina, która tak bardzo lubiał radca miejski i filar organu p. Holeksa, że aż miał brzydkie z nią historie, w czasie swej kariery od tkacza do redaktora, radcy i kandydata na posła nie jest wdzięcznym tematykiem dla niejednego z jego kolegów re- dakcyjnych, któremu znówu p. Holeksa, p. ile eszuby się dotknęły, mogłyby odpowiedzieć opi- saniem wstęchanie zabawnych historyjek, tak- że z moralnością nie wiele mających wspólnego?

To wszystko są takie ładne historie! Ładniej- sze niż nudny już Gagatek. Czemuż więc „Głos Narodu” nie zacznie moralizować na ich temat?

WEGIEL

4861

detalicznie i hurtownie
JOZEF FUTRO

Podgórze-Ludwinów. ul. Wilga 10.

Egzaminowany zdolny leśnik,

były żołnierz W. P., z ukończoną niższą szkołą leśną, oraz dłuższą praktyką, szuka natychmiast odpowiedniej posady. Henryk Sudek, wieś Siepraw, ost. poczta Świątki górne. 4850

Dia Pań i Panów

KURS STENOGRAFII

Wpisz tylko 3 dni. Zgłoszenia: Kursa handlowe Zimowskiego, ul. Tenczyńska 2 (przecznica Zwirzyńcekiej i Orbli). Ponadto wpisz na nowy kurs handlowy 4-ro miesięczny. 4866

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych

„Tepege” S. A. w Krakowie

uprasza posiadaczy fałszywych akcji „Tepege” o złożenie tychże, celem przeprowadzenia rejestracyi, za potwierdzeniem odbioru w Sekretaryacie Towarzystwa, Kraków, ul. Straszew- skiego 27, w terminie do końca b. m. 4867

Fabryka wyrobów kosmetycznych

pierwszorzędnej francuskiej marki, znajdująca się w Kongresówce w pełnym ruchu,

za około 70 milionów mk. do sprzedania.

Pisemne zgłoszenia pod „Rentowny interes” Kraków, skrytka 105. 4872

Trzy nowe plebiscyty „Ilustr. Kurvera Codz.”

Na pytanie pierwsze (A):
„KTO POWINIEN BYĆ PREZYDENTEM POLSKI?”

nadeszły odpowiedzi, wedle których otrzymali głosów:

- | | |
|--------------------|------|
| 1) J. Piłsudski | 1677 |
| 2) W. Korfanty | 269 |
| 3) I. Paderowski | 182 |
| 4) W. Trampczyński | 58 |
| 5) J. Haller | 46 |

Na pytanie drugie (B):
„KTÓRE MIASTO POWINNO BYĆ STOLICĄ POLSKI?”

głosowano oddając na:

Kraków

1786

Warszawa

448

Na pytanie trzecie (C):

„MONARCHIA CZY REPUBLIKA?”

oddano głosów za:

Republika

1620

Monarchia

486

FUTRA

w największym wyborze po przystępnych cenach poleca firma

ANTONIEGO TRĄBKI SYN

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 12.

Na lotnisku w Rakowicach.



2-gi pułk lotniczy w Rakowicach stanowią jakby osobne miasteczko dla siebie. Szereg zabudowań przeznaczonych jest na warsztaty i pomieszkania a nadto mieści się tam szereg hangarów. Rycina nasza przedstawia lotnisko krakowskie i lądujący aeroplan.

„Klub zielonej kokardki“.

Związek przyszłej szczęśliwości małżeńskiej. — Jakie są jego statuty? Numerowani kandydaci do małżeństwa.

Paryż, 5 października.

Wydać córkę za mąż nie jest rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach, a tembardziej skojarzyć małżeństwo szczęśliwe. Właśnie kojarzenie małżeństw szczęśliwych jest celem, który sobie postawił nowoutworzony w Paryżu „Klub zielonej kokardki”. Zainteresowanie tym klubem, jak można było przewidzieć, jest bardzo wielkie. Zgłaszają się doń nie tylko kandydatki i kandydaci do stanu małżeńskiego, ale i rodzice panien na wydaniu, a nawet ludzie znani, którzy „na wszelki wypadek” pragnęliby się zapoznać z działalnością rzeczonego klubu. „Klub zielonej kokardki” organizuje bale, herbatki, wieczorki, wycieczki, na których jego członkowie i członkinie mają sposobność zbliżenia się i podobania się sobie.

Nikt nie będzie zmuszony do wyjawienia swego nazwiska. Ale każdy będzie posiadał numer na widocznym miejscu.

Przypuśćmy, że po shimmy, albo po spacerze nad brzegiem jeziora, młodzieniec Nr. 338 pragnie poślubić niewiastę Nr. 796. Wówczas wypełnia on formularz, w którym podaje wszystkie wiadomości o swojej osobie. Formularz ten zostaje wręczony wybranej. Podobny formularz wypełnia ona i zostaje on wręczony młodziencom.

Gdy po tej wymianie formularzy okaże się, że odpowiadają one zarówno stronom zainteresowanym, jak i ich rodzinom, wówczas małżeństwo dochodzi do skutku. Przedtem jednak jeszcze małeńka formalność: młodzieniec Nr. 338 musi się poddać badaniom lekarskim. Gdy doktor klubowy oświadczy „dobrze”, wówczas nie pozostaje nic innego jak dać na zapowiedzi.

Na zebraniu organizacyjnym, na którym dy-

skutowano nad statutem nowego stowarzyszenia, wyłoniło się kilka wątpliwości. Przedewszystkiem czy do klubu mają być przyjmowani cudzoziemcy?

Starli się ze sobą nacjonalisci i internacjonalisci. Po dłuższej walce słownej ci ostatni zostali pobici.

Następnie debatowano nad sprawą wieku. Komisja statutowa proponowała wiek następujący: dla młodzieńców 18 lat, dla niewiast 15 lat i trzy miesiące. Niektórzy znajdowali, że byłoby rzeczą nieostrożną łączyć pary tak młode, a więc pozbawione doświadczenia życiowego. Ale przekonano tych skromniściów, gdy przyrzeczono im, że od osób niepełnoletnich będzie się wymagało zgody rodziców na związek. To jednak bardzo nie podobało się kilku pięknym, ale młodym słuchaczkom.

Ale największe podniecenie wywołał punkt, w którym była poruszona sprawa, czy do klubu mogą należeć wdowy i wdowcy, rozwódki i rozwodnicy? Po długich debatach zgodzono się wreszcie na przyjęcie do klubu rozbitków ze stanu małżeńskiego, ale pod warunkiem, że zielona kokardka, jaką wszyscy członkowie klubu są obowiązani nosić na piersi, dla odróżnienia będzie posiadała brzegi fioletowe lub niebieskie, gdyż zebranie wyszło z założenia, że mogą się zdarzyć jednak pewne niespodzianki, których należałoby zaoszczędzić numerowanym członkom klubu.

Podobny klub byłby bardzo pożądanym również i na naszym gruncie. Wątpić jednak należy, czy dałoby się to przeprowadzić u nas, gdzie wszyscy się doskonale znają i w ten sposób niewyjawianie nazwiska i cały system numerowania członków miałyby się najzupełniej z celem.

Jak kolej wykreca się od płacenia za kradzieże. To odstraszy od nas cały świat.

Warszawa, 5 października.

Min. kolei i poszczególne dyrekcje zajęły wobec kradzieży kolejowych takie stanowisko, iż przewoźnicy stracili już prawie zupełnie nadzieję otrzymania odszkodowania i ukarania winnych.

Cierpią na tem i same koleje, ponieważ upada z tego powodu tranzyt przez Polskę. Cudzoziemcy wolą przewozić towary przez Litwę, Łotwę, Czechosłowację, byleby tylko uniknąć tranzytu przez Polskę, która, mimo przyjęcia pozornej odpowiedzialności za całość przesyłek dotychczas osłania się setkami formalnych okoliczności, byle nie płacić słusznego odszkodowania. Przepisy kolejowe stoją pod tym względem w sprzeczności z prawem ogólnem. Przytoczymy tylko kilka przykładów, które potwierdzają, iż praktyka dyrekcji kolejowych posunęła się pod tym względem jeszcze dalej od samych przepisów kolejowych.

Oto w pewnej przesyłce, składającej się z kilku skrzyń wyrobów tytuńowych, powstał brak kilkudziesięciu kilogramów towaru. Sporządzono protokół kolejowy i złożono reklamację. Po kilku miesiącach, dyrekcja radomska zwróciła wszystkie podania reklamującym i oznajmiła, iż jego słuszną reklamację, wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy, nie może być uwzględniona tylko dlatego, iż na jednym rachunku brak marki stemplowej! Sprawa oparła się narazie o ministerium kolei. Reklamujący wyjaśnili, że prawo uznaje grzywnę za brak stempla, ale tylko w wysokości dwudziestokrotniej od nieopłaconej stemplem sumy, co wynosi zaledwie kilkadziesiąt marek, nie upoważnia jednak nigdy dłużnika do odmowy z tego powodu wypłaty odszkodowania.

W drugim przypadku brakło w przesyłce przy wydaniu kilkudziesięciu kilogramów mydła. Dyrekcja znowu przetłumaczyła reklamację w ciągu kilku miesięcy i odpowiedziała poszkodowanemu, iż przypuszcza, że w danym razie zaszał pomyłka przy ważeniu na koleii! Należy zauważyć, iż do reklamacji były dołączone rachunki, oraz zaświadczenie świadków o braku odpowiedniej liczby sznku mydła. Dyrekcja pod uwagę tych dokumentów nie wzięła.

Jeszcze w innym przypadku przewożono wino. Z partii tej skradziono kilkadziesiąt butelek. Cały transport na stacyi przeznaczania władze kolejowe wydały do dyspozycji nadzoru akcyzowego. Gdy jednak do reklamacji dołączono akt, sporządzony przez nadzór akcyzowy, kolej odmówiła uznania tego aktu (!)

Podobny przypadek zdarzył się też z partya manufaktury. Policja wykryła słodzici i odebrała im kilka kawałków już pokrajanych materiałów. Kolej odmówiła wypłaty odszkodowania z tego powodu, iż trudno było obecnie ocenić, jaką wartość przedstawiały te resztki. Tu zaznaczamy, iż nie było nic łatwiejszego, jak potrącić w takim razie najwyższą wartość odnalezionych kawałków, to jest nawet w ich nieuszkodzonym stanie. Koleje jednak nie wpadły na ten pomysł i, mając trudność przy obliczeniu wartości na kilkanaście tysięcy, odmówiły wypłaty odszkodowania na kilka milionów (!).

Wiemy też o wypadkach, gdy dyrekcje kolejowe zwracały się do prokuratury z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej eksperymentatorów kolejowych. Gdy zaś wytoczono reklamację, zmienili swoje stanowisko i dążyli do usprawiedliwienia przestępstwa, ażeby tylko odszkodowania nie płacić. Przykładów podobnych moglibyśmy przytoczyć znacznie więcej. Uważamy jednak przytoczone za wystarczające, a zarazem zapewne, że tego rodzaju szacherskie manipulacje na dobre kolei nie wyjdą.

NADESLANE.

Stałe zatrudnienie

znajdą kwalifikowani czeladnicy krawieccy za dobrem wynagrodzeniem we firmie **Powszechne Towarzystwo Konfekcyjne w Krakowie, ul. św. Marka 35.** 4873
Zgłoszenia osobiście między g.8 przedp. a 6 wieczór.

Agenta na Kraków dla sprzedaży

pasty do obuwia poszukuje się
Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem referencji
uprasza się przysłać: „Erdal” 4871
Zakłady Przemysłowe Kraków.

KALOSZE męskie i damskie
poleca w wielkim wyborze
LESERKIEWICZ i Ska 4870
Kraków, Plac Szczepański 2.

„Cuda“ Dra To-Rhamy.

Niesłychanie ciekawe eksperymenty Dra To-Rhamy.

Warszawa, 4 października.

Sensacją Warszawy od pewnego czasu są eksperymenty hipnotyczne dokonywane przez Węgry dra To-Rhama (pseudonim). O ostatnim seansie w sali Tow. higienicznego donosiliśmy w krótkiej notatce. Seans ten jednak zasługuje na bliższe omówienie.

Dr To-Rhama (pseudonim), stosując autohypnozę, wprawiał bardzo szybko różne części swego ciała w stan zupełnego znieczulenia, poczem przekładywał je sam lub poddawał przekłuciu przez widzów wielkimi szpilkami, jakich używają panie do kapeluszy. Skaleczenia te nie krwawią i szybko znikają bez śladu i szkody dla zdrowia eksperymentatora, pomimo że nie oddała on ani skóry, ani szpilek, zanieczyszczaając je bodaj umyślnie.

Po przeszyciu na wylot obu policzków i dłoni zupełnie dostatecznie przekonana publiczność zażądała głośno zaniechania zapowiadzanego eksperymentu z przekłuwaniem szyi. Podczas wykonywania tego pierwszego numeru programu ktoś z widzów w pierwszych rzędach przeszedł ataki epileptycznego, kilka zaś osób zemdlonych wyniesiono z sali, co dostatecznie chyba przemawia przeciwko wykonywaniu podobnych popisów w miejscach publicznych.

W drugim numerze programu dr To-Rhama przy zastosowaniu odpowiedniego oddychania i wpatrywania się w obrany punkt własnej osoby popadał dwukrotnie w stan katelepsyi i w stanie tym mając ściśle zawiązane oczy końcem stopy obutej odszukiwał ślad linii krzywej, nakreślonej dowolnie na estradzie, oraz opisywał ściśle wygląd osób siedzących za jego plecami.

Ile wysiłku doświadczenia te wymagają ze strony hipnotyzera i medyum w jednej osobie świadczy o tem stan ogromnego wyczerpania organizmu p. To-Rhama przy każdym przebudzeniu. Oddech staje się szybkim, spazmatycznym, tętno przyspiesza się do tego stopnia, że nie udaje się go policzyć, gdyż szybkość jego przewyższa liczby spostrzegane przy najwyższej gorączce (przeszło 200 uderzeń na minutę).

Udatne odgadywania w hipnozie przedmiotów, wybieranych przez publiczność i wesole doświadczenia z hipnotyzowaną kurą, zakończyły interesujący seans.

Doświadczenia wykonywane były w obecności komisji lekarskiej, którą tworzyli obecni na seansie drzy: Muszyński, Reise, Sinolęcki i Szwarc.


 Jako w pierwszą rocznicę zgonu s. p.
JANINY z TELATYCKICH
WILHELMOWEJ WINKLEROWEJ
 odprawionem zostanie w sobotę, dnia 7-go
 października 1922 roku o godz. 9-tej rano
 w kościele OO. Franciszkanów
NASZEŻENIE ŻALOBNE.
 Osobnych zawiadomień
 nie rozsyła się. **Mąż z dziećmi.**

Co dzień niesie?

Kraków, 6 października.

Zamiast sprostowania nowe oszczerstwa.

W odpowiedzi na „odpowiedź”
„Nowego Dziennika”.

Przygotowanie ohydnej kampanii antypaństwowej, prowadzonej przez krakowski syonistyczny „Nowy Dziennik” pod pozorem wywiadów z przedstawicielami zablokowanych dla celów wyborczych grup mniejszości narodowych, doprowadziło ten dziennik do ataku wściekłości, arogansey i zniesio do lichych wykretów.

Koży syonistyczne, przyzwyczajone dzięki bierności społeczeństwa i nierozumnej poprości tolerancji narzęch władz państwowych, do skłaniania na pochyle drzewo, za które mylnie uważają Polskę, oszalały poprości, gdy otrzymali od nas zasłużone cieżgi.

Próbują się łomaczyć. Mówią więc, że nie mówili o Ukraińcach galicyjskich, dopuszczających się aktów sabotażu, lecz o „elementach nierozpolitykowanych lojalnych, umiarkowanych na ziemiach byłego zabioru rosyjskiego”.

Sprostowanie to jest tylko nowym oszczerstwem rzuconym na państwo polskie, albowiem kłamstwem i oszczerstwem jest, że tacy właśnie Ukraińcy są: „dzień w dzień — słowa wyjęte z „Nowego Dziennika” Nr. 261, z artykułu redakcyjnego! — demaskowani jako zdrajcy”, że takie właśnie „lojalne elementy” są wiezione „całe miesiące, całe lata (sic) za nigdy nie popelnione zbrodnie polityczne”, że takim właśnie „lojalnym elementem” odmawia się w Polsce „najprymitywniejszych ludzkich praw”.

Ponieważ nikt, nawet „Nowy Dziennik” nie uwierzy, aby w Polsce tak istotnie było, przeto te próbe „samobrony” „Nowego Dziennika”, którego najwęższej zacylowanych słów nikt z N-ru 261-go nie wykreślił, musimy tylko uważać za nowe oszczerstwo, tem ohydniejsze, że całkowicie świadome.

Syonistyczne mydlenie oczu nie przysła się tu na nie i nie osłabi oświadczeń praw polskiej, która zresztą często zbyt wyrozumiała jest dla hacpów kóz syonistycznych.

Fachowcy do min'isterstwa s'arbu.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje: W ministerstwie skarbu zastanawiana się nad sprawą redukcji personalu, która ulega powinnym zmianom. Na pierwszy plan wysunęła się kwestya usunięcia personalu niefachowego i zastąpienia go silami fachowymi. Siły fachowe jednak znajdują się tylko w Malopolsce, lecz w rzędniczy tamtejsi nie chcą wyjechać do Warszawy z powodu braku mieszkań.

P. zewiezienie pomnika

ks. Łóz. Poniatowskiego na Plac Saski.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje: Dzisiaj rano rozpoczęło przewożenie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena, z Zasku na Plac Saski, na którym będzie ustawiony. Przewiezienia dokonano w dwóch partych: najpierw przetransportowano figurę jeźdźca, a następnie konia. Z powodu ogromnego ciężaru tych bronzów przewożenie odbywało się na drewnianych saniach, ciągniętych przez dwa samochody ciężarowe, które tylko z trudem mogły się poruszać. Pomiedzy samochodami a saniami, na których były umieszczone części pomnika, znajdowała się beczka z wodą, z której strażak ustawicznie polewał przestrzeń przed saniami, celem zmniejszenia się tarcia płozów u san. Przewożeniu przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność.

Wieści z Zbrucza.

Ze Lwowa donosi „Kuryer Lwowski”: O losie skazanych w Kamieńcu w procesie księży i ohywateli, ludność Kamieńca nie ma żadnej wiadomości. Wśród ludności krąży pogłoska, że skazanych wywieziono i rozstrzelano. Natomiast w kołach sowieckich Kamieńca twierdzą, że skazanych odstawiono do Winnicy, skąd na interwencję radu polskiego będą wypuszczeni na wolność.

Na Ukrainie przeprowadzają władze sowieckie

kie pobór wojskowych rocznika 1921. Oporna młodzież chłopstwo w obawie przed represjami samo siłą wypędza ze wsi i odstąpiła do miejsc zornych, skąd władze sowieckie odstawiają poborowych w głąb Rosyi.

Tam gdzie się w lipcu kozy pasły — stała dziś szkoła.

Komisja rozszerzenia sieci szkolnej w Warszawie, działająca na prawach Rady miejskiej wydała w r. b. miliard marek na kupno placów i budowę gmachów szkolnych.

Niebawem komisja odda do użytku 11 nowych baraków szkolnych. Na placach, gdzie jeszcze w lipcu rosła trawa, dziś uczą się dzieci.

Z wiosną przystępuje miasto do budowy 3 wielkich gmachów szkolnych z wzorowymi urządzeniami.

W Monachium zagranica płaci ceny podwójne.

(H) Z pism niemieckich dowiadujemy się, że władze monachijskie zaprowadziły w stolicy Bawaryi o 100 proc. ceny wyższe dla gości zagranicznych. I tak np. w hotelu płaci obcy gość, przybyły z kraju o moonej walucie, cenę podwójną wraz ze 80 proc. podatkiem mieszkaniowym. W teatrach obowiązują także ceny podwójne, to samo dzieje się po sklepach i składach. Wszędzie

żądadają paszportów dla kontroli obcych gości. Tylko piwo i przedmioty artystyczne jeszcze dla zagranicy w Monachium nie podrożały. W Saksonii i Prusiech obowiązują także będą wkrótce ceny podwójne, aby się ratować przed masowym wykupem towarów przez zagranicę.

W Polsce w pierwszym rzędzie powinny obowiązywać potrójne ceny co najmniej dla cze-
skich o. watek na terenie Polskiego Cieszyzna. Tamtejszy magistrat powinien bezwarunkowo ceny takis zaprowadzić, bo Czesi wykupują tam i trafikę i żywność i inne towary. Zresztą na całym Śląsku Cieszyńskim Czesi powinni potrójnie płacić.

Barwne filmy kinematograficzne.

Po siedmioletniej pracy uczony amerykański, Daniel Comstock, doszedł do odkrycia praktycznego sposobu wytwarzania filmów kinematograficznych o barwach naturalnych.

Znany prawnik nowojorski, William Travers Jerome, zajął się — jak donosi „Times” — tworzeniem syndykatu, złożonego z przemysłowców i fabrykantów filmów, celem eksploatacji tego odkrycia.

Wielką zaletą wynalazku p. Comstocka poza dokładnością barw, ma być jego taniość. Filmy fotografowane są zwykłym sposobem, ale po wywołaniu obrazów przechodzą przez kilka kąpieli chemicznych, wywołujących na nich potrzebne barwy. Koszt tego zabarwienia ma być minimalny.

Nieudały wywóz 400 świni.

Transport ten konsorcjum paskarzy krakowskich usiłowało
wywieźć do Czech i Niemiec via G. Śląsk.

(cz) Przed kilku dniami donieśliśmy o wielkiej aferze wywozowej, jaką wykryło na pograniczu polsko-niemieckim.

Obecnie donoszą nam, że w związku z tą sprawą, władcom krak. udało się wpaść na ślady nowej afery, w którą zamieszanych jest kilku masarzy krak.

Mianowicie w pobliżu Dziedzi przysymano 400 sztuk świń, które miały być wywiezio-

ne częścią do Czech, częścią do Niemiec via Górny Śląsk.

Transport ten, jak nas informują, był własnością p. Leona Stawowiaka, któremu wytożono też dochodzenia.

Fakt powyższy wyjaśnia dokładnie kwestję braku mięsa oraz drożyzny jego w Krakowie.

Dalsze dochodzenia w toku.

Olbrzymia kradzież w pociągu.

Dwaj elegancy panowie usypiają pewną panią, poczem okradają ją z cennej biżuterii.

(cz) Zawrotny taniec cen, szalona pogoń za pieniądzem „zmusza” i złodziei do bardziej intensywniej „pracy” wśród swoich bliźnich. Ponieważ operacje w większych miastach stały się już zbyt ryzykownymi — złodzieje jeli się innei, „szlachetniejszej” gałęzi swego rzemiosła — kradzieży kolejowych. Potworzyły się specjalne organizacje złodziei kolejowych, którzy posługują się nawet własnym telegrafem ora zwszelkimi urządzeniami, wchodzącymi w zakres ich „pracy”.

Kilka dni temu zanotowały kroniki policyjne nowy fakt, niesłychanie zręcznej zuchwałej kradzieży kolejowej.

Oto pociągami na linii Warszawa-Dęblin-Kraków jechała p. A. Zaramska, która wiozła w pod ręcznej walizce prócz paru sztuk bielizny, także znaczną ilość biżuterii, wartości przeszło 15

milionów marek.

Do przedziału, w którym jechała p. Z. weszło dwóch elegancko ubranych gentlemanów i zajęło miejsce obok niej. Nieznajomi usilowali a p. Z. nawiązać rozmowę, a kiedy próby nie powiodły się, ćmiąc papierosy poczęli układać się do snu. Pod wpływem dymu papierosów p. Z. uszła się słownie senna i w kilka minut zasnęła mocnym snem.

Scena ta rozegrała się około godz. 8 w nocy. Kiedy p. Z. przebudziła się, spostrzegła brak swej walizki, którą miała pod głową, a także zniknięcie tajemniczych pasażerów.

Zajście to miało miejsce na przystanku Dęblin-Kraków.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań za tajemniczymi gentlemanami, sprawy kradzieży nie zostali odszukani.

Pod legalną firmą wyboreza — agitacja bolszewicka.

Proklamacye wychodzą z Krakowa — „Krwawa rozprawa z władzami polskimi”. — Dziwna interwencja p. Łańcutkiego.

Nacz korespondent warszawski (Z) telefonuje: Z Radomia donoszą: Pod legalną firmą „Komitetu wyborczego związku proletariatu miast i wsi” komunistów uprawiali szeroką antypaństwową agitacyę. Wczoraj dokonano aresztowania ośmiu członków tego komitetu i skonfiskowano około 50 kg. odezw. Odezwy te datowane w Warszawie, a drukowane w Krakowie, wzywają chłopów do nieplacenia podatków i krwawej rozprawy z władzami polskimi. Jak się okazało, większość aresztowanych stanowiłi agenci bolszewicy z Moskwy.

Na dworcu głównym w Warszawie zatrzy-

mała policja transport bibuły bolszewickiej, zawarty w siedmiu skrzyniach i ważący około 50 kilogramów. Po transport ten nadany a Krakowa zgłosił się jakiś mężczyzna, który przytrzymywany zeznał, że jako bezrobotny został zaangażowany przez komunistów do kolportażu. Jest rzeczą charakterystyczną, że poseł Łańcutki, który jakoś dawniej wczelnie dowiedział się o przytrzymaniu tego transportu udał się natychmiast do władz z interwencją o zwolnienie aresztowanego i wydanie proklamacyi. Interwencja jego jednak pozostała oczywiście bezskuteczna.

300 rozpraw cywilnych brzeżańskiego pana

Ze Lwowa telefonuje (A). Dzisiaj rozpoczęła się we Lwowie skandaliczna rozprawa hr. Jakóba Potockiego, właściciela ogromnych dóbr w Brzeżańszczyźnie, przeciwko oficerom osadnikom wojskowym. P. Potocki, który posiada w Malopolsce kilkadziesiąt wsi z 60.000 morgów ziemi, wyznaczył swego czasu nieznaną ilość gruntu pod osadnictwo wojskowe. Gdy osadnicy

nabyli grunt, p. Potocki odmawia im prawa in-
fabulacyi, ponieważ w międzyczasie cena gruntu poszła w górę.

Rozprawa ta jest wstępem do 300 rozpraw cywilnych p. Potockiego w tej samej sprawie. To postępowanie brzeżańskiego magnata budzi w całym społeczeństwie polskim ogromne oburzenie i potępienie.

Fenomenalne medyum.



Hypnotyzjer: „Niewątpliwie zauważyliście pana, że samo już eperyca mego medyum w stanie fenomenalnego przejaw materjalizacji.

Dalszejszy i numer „Ilustr. Kurjera Codziennego” zawiera 12 stronice druku.

PAN KLEOFAS KANDYDUJE...

Pan Kleofas przyszedł do domu, podał namiętą swoją zapadłą pierś, uśmiechnął się triumfująco i rzekł:

— Żono, czy wiesz kogo masz przed sobą?...
— No! jak to kogo!... Ciebie stary niedolego!... Pan Bóg mnie takim pokarał!...
— No! z większym uszanowaniem dla przedstawiciela narodu... dla posła!...
— Posła!... chyba ośla chciałeś powiedzieć!...
— Ciszej!... mówię posła — kandydując z listy „Prawej inteligencji” z okręgu Płocka Górna i dolna, na piątym miejscu. Mandat omal, że nie pewny!... Tamci mogą przecież umrzeć.
— Żona zalała się łzami rozczulenia:
— Kleofas!... zawsze mówiłam, że głupim szczęście sprzyja!... Będzie pania, posłował!... Mężu musisz kupić nowe futro!...
— Poczekaj!... poczekaj!... wszystko będzie!... Kto przy kościele — ten z kościoła... rozumiesz... Maryanno!... Maryanno!...
— Ukazała się zasmolona bogini ogniska kuchennego z brudną siernią w ręku.
— Maryanno!... od dzisiaj mówi się panu, panie posła!... pamiętaj, panie posła!...
— Jak będę w sejmie, to nie zapomnę i o tobie!... Dobro służby domowej leży mi na sercu!...
— Przez cały wieczór i całą noc państwo Kleofasowo roliły sny o... mandacie...
— Kiedy już będę posłem...
— A kiedy będę posła żoną... honorowaną... wystrójno!...
— Nazajutrz pan Kleofas przyszedł na obiad z posłanną miną:
— Nie będę posłem!...
— Dlaczego?
— Bo moje stronnictwo nie może znaleźć kandydatów, którychby postawiło na pierwszych czterech miejscach!...

POWIEDZ MI...

Powiedz mi, ma kochanko mała, czy pamiętasz jeszcze te dnie, kiedyś kwiatki na łacie zbierała, kiedyś lalka tak bawiła się?
— Kiedyś słodko, radośnie i mile tobie — dziecku otwierał się świat.
— Kiedyś byłeś mi tyle, ot tyle, mając razem coś pięć czy sześć lat?
— Gdy łóżeczko aniółki ci ślały.
— Bajka nianki wwozila w kraj złud, gdy twoje wargi paciorek szeptały.
— Nie jak dzisiaj miłosnych słów cud?
— Powiedz mi, czy w momencie ekstazy czasem w gwarze redutowych sal, może się już poszczylić dużym dorobkiem, który świadczy o planowości roboty i spistości organizacyjnej?
— Czy nie chciałabyś wtedy przez chwilę mieć twoje dawne lat pięć albo sześć, zbierać kwiatki i gonić motyle i z tą lalką rozmowy znów wiesz?

DALSZE CEGIELKI WAWELSKIE ufundował: 8851-1 imienia Dra Wład. Jakowickiego, A. i W. Tomilowiczowie, 8852-A Pracownicy działu ubezpieczeń Związku ubezpiecz. przemysłowców pols. Spółk. „Polski Lloyd” zamiast upominku imiennego dla dyr. L. Podoleckiego, 8853-A W dniu imienin dyrektorki, uczennice gimn. żeńsk. im. J. N. Niemcewicz w Łowiczu i 8854-A Trzeci warsz. państw. Kurs wychowania fizycznego dyr. Świątopiek-Zawadzkiemu — wpłacając po 30.000 mkp. za cegielkę. Poza tem p. Maurycy Kühnreich w Krakowie złożył 30.000 mk. na ogólne cele odbudowy Zamku.

KONKURS NA INICJAŁY. Dyr. m. Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego w Krakowie ogłasza konkurs na litery ozdobne w zastosowaniu do druku, jako inicjały, które mają być przeznaczone do artykułów w czasopiśmie. Termin nadsyłania prac oznaczony na 1 grudnia r. b. Nagroda za najlepszy komplet 10 alfabet wynosi 30.000 mk., II nagroda 20.000, III. 10.000 mk. Bliższych informacji udziela biblioteka Muzeum.

(s) **POŻAR.** Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną na ulicę Orzeszkowej 1. 6, gdzie na strychu

Projekty doniosłych zmian w systemie podatkowym.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefontuje: W Warszawie odbywał się zjazd przedstawicieli izb skarbowych, na którym obradowano nad ujednolicieniem i programem naszego systemu podatkowego. Jak słychać, projektowany zamiar 20-krotnego powiększenia podatku gruntowego ma być wobec drożyzny

produktów rolnych zmieniony w kierunku dalszego podwyższenia.

Ministerstwo skarbu przygotowuje również do wniesienia nowemu Sejmowi projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego w ten sposób, że ma być on pobierany nie od dochodów przedsiębiorstw jak obecnie, lecz od obrotu w wysokości 2 proc.

tego domu powstał pożar. Stwierdzono, że spalił się dach na przestrzeni kilku metrów. Ogień dzięki energicznej akcji ratunkowej zlokalizowano.

(s) **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lwowską w Podgórzu, gdzie niejaki Mikacz Józef (lat 32) doznał złamania nogi przy ładowaniu pak na wóz. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ofiarę niebezpiecznego wypadku do szpitala.

BEZCZELNOŚĆ PIJAKA. Do jakiegoś słopnia posuwała się beczelność apaszy i ich towarzyszek w Krakowie dowodził fakt, jaki się zdarzył wczoraj wieczorem o godz. 6 w ul. Karmelickiej między ul. Rajska, a Podwalem. Wymienioną ulicą szła znana artystka tancerki „Bagatela” p. S. a zobaczywszy przed sobą groźnie pijanych ludzi (mężczyzna i dwie kobiety) zeszła im z drogi. W pewnym momencie jedna z kobiet podbiegła ku p. S. z tyłu i uderzyła ją silnie w plecy. Interwencja przechodniów na nie się nie zdała, bo banda pijanych poczęła ich oburczać haniebnymi epitetami. Rozpoczęli się poszukiwania za policjantem, którego jednak nie znaleziono na całej rozciągłości ul. Karmelickiej.

(s) **KRADZIEŻ W JESNY DZIEŃ.** Maksymilianowi Wawrykiewiczowi z Podkajkowskiego skradziono wczoraj ze stojącego wózka w Ryńku gł. futro męskie podobne lisom. Nadto skradziono sweter damski koloru niebieskiego. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło pół miliona np. Zaznaczyć należy, że kradzieży tej dokonano w godzinach popołudniowych.

Z KRAJU.

(Z) **NA OTWARCIE SEJMU ŚLĄSKIEGO** wyjeżdżają do Katowic prezydent ministrów oraz ministrowie spraw wewnętrznych i pracy.

(Z) **OBRODY WOJEWÓDZ.** W Warszawie bawią obecnie wojewodowie Grabowski ze Lwowa, Olpiński z Tarnopola i Jurystowski ze Stanisławowa. Odbywają oni z czynnikami rządowymi konferencje, w sprawie ogólnego położenia, a zwłaszcza bezpieczeństwa publicznego we wschodniej Małopolsce. Do Lwowa wyjechał na 6 tygodniowy pobyt naczelny komendant policji państwowej p. Hoszowski. Jak się zdaje, ma on czuć i nad dopinaniem porządku w czasie wyborów, a również zorganizować walkę z hajdamackim sabotażem.

(Z) **ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY GEN. ROJL.** Dziennik personalny M. S. Wojsk. ogłasza, że Naczelny Wódz zwolnił ze służby czynnej z prawem noszenia mundur gen. Bolesława Roje w drodze superwizji.

(W). **ZWROT POLSKIEGO DOBRA.** Na pograniczną stację Stolce przybyły trzy wagony, wysłane przez delegację polską z Moskwy, zawierające archiwum wydziału ziemskiego byłego ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu. Między innymi znajdują się w nich tabele likwidacyjne. Następnym transem mają przybyć akta departamentu Heroldyi b. Królestwa Polskiego, część urzędzenia Zamku i Łazienek, oraz meble kryte aksamitem z XVI wieku, należące do kolekcji króla Zygmunta Augusta. W najbliższym czasie ma być wysłana z Moskwy część urzędzeń fabrycznych, przeszło 1.000 dzwonów i część mienia złożonego w towarzystwie opieki nad zabytkami w Moskwy.

(Z) **SZWEDZKA DZUŻYNA FOOTBALOWA W POLSCE.** W kołach sportowych ludzi wielkie zainteresowanie match footballowy, jaki warszawska „Polonia” ma rozegrać 1 listopada z pierwszorzędną drużyną szwedzką, która przyjeżdża na tournée po Polskę. „Polonia” rozegra również match z „Cracovią” 15, albo 22 b. m.

DOROBK PRAC ZW. MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ZA R. 1921. Zw. Młodzieży Wiejskiej, organizacja kulturalno-oświatowa w pracy swej dotychczasowej może się już poszczycić dużym dorobkiem, który świadczy o planowości roboty i spistości organizacyjnej.

Stan liczebny wykazuje bowiem w 1921 r. Kół 616 z ogólną ilością członków 30.000, a już po roku cyfra ta wzrosła do 960 Kół z przeszło 50.000 członków. Kola te były zrępowane w 18 okr. Zw. Praca Związku rozpadła się na dwa działy: oświatowy i kulturalny. Adres Centr. Zw. Młodzieży Wiejskiej i Red. tyg. „Siew” — Warszawa, Kopernika 30.

NIESAMOWITE PRAKTYKI ELEKTROŃNI W RZESZOWIE pobawiają konsumentów prądu elektrycznego światła przez cały wieczór, gdyż dopiero koło godz. 10 wiecz. prąd do mieszkań dopuszcza. A rada m. milczy i nie troszczy się wcale o tę sprawę.

POŁĄCZENIE Z SOWIECKĄ UKRAINĄ. W sprawie wznowienia bezpośredniego ruchu osobowego i towarowego na granicznych stacjach Podwoleczyska i Wołoczyska odchodzi się w sobotę dn. 7 b. m. konferencja delegatów lwowskiej dystryktu kolejowej z przedstawicielami sowieckiej Ukrainy. Obrady toczyć się będą w Podwoleczyskach i Wołoczyskach.

PRZYMUS LEGITYMACYJNY W OBRĘBIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO w powiatach obowiązują nadal mimo zniesienia stanu wojennego. Władze przypominają to rozporządzenia.

ODNOWIONY GMACH POCZTOWY WE LWOWIE zrujnowany przez Ukraińców zostanie niebawem oddany do użytku.

GUCIEŁA UDUSIŁ DZIECKO we Lwowie służąca Opryszko. Policja aresztowała wyrodną matkę.

ZABIŁ NA ŚMIERĆ W BOJCIE wołosianina Kola we Wilkowie pow. Janowskiego.

(A) **NOWE ZBRONIE W MAŁOPOLSCE.** W nocy wczorajszej zbrodniarze spalili wszystkie zbiory baronowi Brunickiemu w Podhorcach pod Strijem. Akcja ratunkowa była przez bandytów utrudniona strzałami. Bandyci rekrutowali się z młodzieży ruskich gimnazjum w Striju i ze skautów ruskich. Wczorajszej nocy została spalona stodoła ze zbożem na folwarku p. Ramuła, w Strychowicach. Szkoda wynosi 80 milionów marek.

HAJNAMACKI TERROR. W ub. tyg. w nocy podpalili hajdamacka bojówka zabudowania Zarz. lasów i dóbr państw. w Rachimiu pow. Dolinański, czyniąc szkody na około 8 mil. mk. Ognia płomieni padł inwentarz i zbiory tegoroczne kierz. nadl. p. inż. A. Groetschla. Policjynie stwierdzono, że podpalenia dopuściło się dwu sprawców, w sprawie których toczy się śledztwo.

(A) **ARESZTOWANI BANDYCI.** W nocy wczorajszej aresztowała policja we wsi Wierbiaż, koło Kolonij pięciu uzbrojonych parobków wiejskich, którzy usiłowali stawiać czynny opór z bronią w ręku. Cieni przez policję złożyli jednak broń i zostali aresztowani.

SPRITNA OSZUSTKA. Do parocha w Nowosieliach zgłosiła się pewna kobieta z prośbą o danie jej przysług, ponieważ ma 40.000 dolarów, za które pragnie nabyć grunt, a lęka się z taką kwotą nocować na wsi. Paroch się zgodził, dał jej osobny pokój, gdzie przechowano kasę z pieniędzmi. Po kilku dniach kobieta zaproponowała wyjazd do Lwowa, tam też zjedzona obiad, podczas którego tajemnicza kobieta uciekła. Kiedy paroch wrócił do domu i otworzył kasę, znalazł ją próżną.

ŚMIERĆ KONIKRADA. W pościgu za uciekającym konikradem Słowackim pod Chelmem padł strzał ze strony posterunkowego. Strzał był śmiertelny.

PROCES PRZECIWKOMUNISTOM ORGANIZATOROM STRAJKU SZWESKIEGO w Radomiu, rozpoczął się wczoraj. Świadców powołano 100. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁOŻE. Miejskowa komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła z 1 października koszt utrzymania dziennego rodziny złożonej z 4-ch osób wyniósł mk. 2388. W porównaniu z kosztami z 1 września r. b. koszt utrzymania dziennego wzrósł o 832 marki 41 fenigów t. j. 16.17 procent.

EGHA STRAJKU ROLNEGO W POZNANIU. Sad skazał robotników: Brycza i Czekotę na 6 mies. Kula na 8 m. Co do oskarżonych Baka i Hercka rozprawę odrzucono.

ZACZADZONY GAZEM NA ŚMIERĆ. W Poznaniu, w jednym z domów przy ul. Mickiewicza dwóch monterów naprawiało kocioł centralnego ogrzewania. Dla próby rozpalono koks na palenisku. Wydziałający się gaz przyprowadził o śmierć jednego z monterów.

WYŁOWIONO TOPIELCĄ z Brdy Ludwika Nowackiego zam. w Bydgoszczy.

W POLSKIE RECE przeszła z rak hakatyły Webera obłrzybia hurtownia kolonialna, dziś pod nazwą „Pomorska Centrala Importu Benert i Ska” w Toruniu



Wszechświatowej sławy LIKIERY FRANCUSKIE TRIPLE-SEC
(biały i żółty)
COINTREAU PERE & FILS
są w sprzedaży.
Jeneralne przedstawicielstwo:
Dom Handlowy SZWARC i SŁUCKI.
Warszawa, ul. Zielna 24. Tel. 355.



TAJEMNICZY ZGON BREJSKIEGO. Pisma pomorskie proszą podaną przez siebie wiadomość, jakoby syn wojewody brejski popełnił samobójstwo. Pisma twierdzą, że ma się tu do czynienia raczej z przypadkiem.

OD TRZECH DNI NIE ODKOPANO ZASYPANEGO ZIEMIA Owsika w Wilnie. Będzie niemała sanzacja dowiedzieć się szczegółów tego osobliwego wypadku, jeżeli oczywiście, co jest bardzo wątpliwe. Owsik żyje.

ZE ŚWIATA.

(Z) 100 URATOWANYCH POLAKÓW W SMYRNE Z Aten donoszą, że podczas pożaru Smyrny statki francuskie uratowały około 100 obywateli polskich, których przewieziono częściowo do Pireus, częściowo do Marsylii.

CZŁOWIEK NAUKI, osobistość popularna, zagrożona wyrzuceniem na bruk przez bezwzględnych gospodarzy, a nieposiadająca środków do zakupu mieszkania, zwraca się tą drogą do ludzi kultury i dobrej woli z prośbą o odstąpienie choćby jednego pokoju z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Il. Kurjera Codz.”.

TEATR, LITERATURA, SZTUKA.

„SUBLOKATORKA” A. Grzymały-Siedleckiego.

Dziś po raz dwunasty z rzędu stałe przy wypełnionej widowni świetna komedia Siedleckiego, grana w Warszawie przeszło sto razy w koncertowym wykonaniu doborowych artystów z pp. Malicka, Ordynska, Miedzińska, Wesolowski, Michałowski, Turskim, Winklerem, Berskim, Heniowskim.

W sobotę popoł. po cenach 50 proc. niższych „Dr Stieglitz” z pp. Berskim i Kademem. Wieczorem „Sublokatorka” z p. Heleną Wojciechowską.

W przygotowaniu „Wilki”, sztuka w trzech aktach Romaina Rollanda, z czasów rewolucji francuskiej. Rok 1793, podczas obalenia w Moguncji. Głośna ta sztuka będzie wystawiana z nakładem olbrzymich kosztów w oryginalnych nowych kostiumach i dekoracjach. Próby pod kierunkiem reżysera Węgierki, w których bierze udział z górą 50 osób, dobiegają końca. Premiera naznaczona na poniedziałek.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru dzień cały. Abonamenty na stałe miejsca w teatrze przyjmuje kancelaria teatru codziennie od 6-7.

Z OPERY I OPERETKI W KRAKOWIE. „Piękna Mama”, która na poprzednich przedstawieniach wywoływała huragany śmiechu wśród rozrabianej publiczności, zmuszając do wielokrotnego bisowania wykonawców poszczególnych ustępów, grana będzie ta operetka jeszcze dziś w piątek 6 bm. i w niedzielę popoł. 8 bm. z gościnnym występem p. Czesława Kadena, oraz pp. Schupp-Skrzyskowska, Żelska, Koszutska, Ostrowska, Karasińskim i Senowskim w rolach głównych.

Jutro w sobotę 7 bm. „Księżniczka Olala”, najnowsza operetka Gilberta, która przez wzgląd na pierwszorzędne wykonanie doborowego zespołu, cieszy się niebywałym powodzeniem.

TRIO: POŹNIAK-DEMAN-RECHERT wystąpi w Krakowie w niedzielę dnia 8 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławowska 8. 4874

UROCZYSTE OTWARCIE POL. TEATRU W KATOWICACH nastąpi dn. 8 bm., odbiciem uroczystej „Akademii” o godz. 12 w południe.

(Wir) **P. LORENTOWICZ OTRZYMAŁ DYMISYĘ.** Magistrat stołecznego miasta Warszawy udzielił dziś generalnemu dyrektorowi teatrów miejskich, p. Janowi Lorentowiczowi dymisyę. Jako poważnego kandydata na opróżnione miejsce wymieniana p. Teofila Trzebińskiego z Krakowa.

NOVA FARSA FRANCUSKA. We Wiedniu grana jest z wielkim powodzeniem nowa farsa francuska autorów, Mauricego Hennequina i Piotra Vobera, pod tytułem „Tygryś”. Treść farsy oparta jest jak zwykle na motywach zdrady małżeńskiej i zawiera szereg wesołych sytuacji oraz dowcipnych kawałów, to też sztuka spotkała się z wielkim powodzeniem we Wiedniu. Sztuka gra teatr w dzielnicy Josefstadt we Wiedniu.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Maryja Stuart”

Sobota: „Maryja Stuart”

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Piękna Mama”

Sobota: „Księżniczka Olala”

Grób sułtana Osmana w Brussie.

(t) W Brussie, w Małej Azji, która była dopiero co terenem zawziętej wojny grecko-tureckiej, znajduje się wspaniałe mauzoleum sułtana tureckiego Osmana I. Osman I. ur. w r. 1259 był tym władcą Turków, który przywiódł swe hordy z głębi Azji, podbił Małą Azję i północny podwaliny pod państwo tureckie, a w Brussie założył stolicę. Od niego Turcy nazywają się też Osmanami.

TEATR „BAGATELA”.

Piątek: „Sublokatorka” — Sobota popoł.: „Dr. Stieglitz” (ceny 50 proc. niższe).

Sobota wiecz.: „Sublokatorka” — Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc” (ceny 40 proc. niższe).

Niedziela wiecz.: „Sublokatorka” — Poniedziałek: „Wilki” (Premiera). Wtorek: „Wilki”. Środa: „Wilki”.

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOŚCI” NA PROWINCYI.

„Caotliwa Zuzanna” i „Manewry jesienne”.

5, 6, 7, Brody.
8, 9, 10, Łuck.

Z kroniki żałobnej.

(Z) **S. P. BOHDAN BRONIEWSKI.** W Warszawie zmarł b. minister przemysłu i handlu Bohdan Broniewski.

Z sali sądowej.

Szajka złodziei przed sądem.

(s) Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw szajce złodziei wiejskich, którzy w okolicach Wietliczek i Niepołomic dopuścili się w drugiej połowie 1921 r. szeregu

włamań i kradzieży na szkodę włościan i właścicieli dóbr.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Lambert Maciejasz, Franciszek Maciejasz, Ignacy Szumkiewicz, Kazimierz Franas, Wacław Gajewski, Franciszek Twardowski i Jan Kowal.

Na rozprawie przesłuchano licznych poszkodowanych oraz żandarmerów, którzy aresztowali obwinionych i prowadzili śledztwo. Obwinieni, którzy siedzą w areszcie śledczym od 10 miesięcy, przeważnie przyznali się do zarzucenych im czynów.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Lamberta Maciejasza na 2 lata, Franciszka Maciejasza, Gajewskiego i Twardowskiego każdego na 1 rok, Kowala na 8 miesięcy a Franas na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Szumkiewicz został uwolniony.

Przewodniczył rozprawie s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Kraus, oskarżał prok. Dr. Michałowski, bronił adwok. Dr. J. Gross, Dr. Warenhaupt i Dr. Pagowski.

UWAGI.

Domowe wykształcenie.

Artykuł „Il. Kur. Codz.” napisany w obronę urzędników, skrzywdzonych przez pragmatyk służbową dotknął... kolejowych urzędników ruchu w b. Kongresówce, którzy ze Skarżyska (swej centrali) wysłali bombastyczne i niesmaczne pismo, według nich „protest”.

Ów protest jest elaboratem w wysokim stopniu ordynarnym i grubiańskim. Wynikają z niego jasno dwie rzeczy: 1) że autorzy sami nie wiedzą, o czym mówią; 2) że zostali poprostu użyty przez jakiegoś szęsnego partyjnika do partyjnej nagonki. Żle to świadczy o poziomie inteligencji w b. Kongresówce.

Artykuł, który owym urzędnikom kolejowym dał możność zarekomendowania się ze strony najgorszej, omawiał sprawy urzędników politycznych. Nie dotyczył urzędników kolejowych z pod b. zaboru rosyjskiego, dla tej prostej przyczyny, że kolej Warszawsko-Wiedeńska była koleją prywatną, a wykupienie jej przez rząd w r. 1913 zakończyło się wydaleniem urzędników Polaków i obsadzeniem ich stanowisk przez Rosyan. Nalomiast pojęcie urzędnika politycznego, znane każdemu kulturalnemu człowiekowi, jest obce inteligentnym urzędnikom kolejowym z b. Kongresówki, którzy ów niemądry protest układali. Potwierdza to jeszcze raz to wszystko, cośmy na temat smutnych skutków domowego wykształcenia pisali.

CO MOWIĄ O WYBORACH?

6000 osób będzie skreślonych z listy wyborców w Krakowie Kandydatura syonisty Dra Thona zachwiana.

(s) Jak się dowiadujemy — wczoraj wpłynęło do komisji wyb. w Krakowie-mieście, jako w ostatni dzień wnoszenia reklamacji — 6000 t. zw. reklamacji wyborczych.

Reklamacje te są oparte na rejestrach karnych i obejmują nazwiska osób zasądzonych za lichwę, a tem samem pozbawionych prawa wyborczego.

W ten sposób kilka tysięcy wyborców przezwane z okolicy Stradomia, Kaźmierza i Podgórze — wykreślonych będzie z listy wyborczej.

Kraża pogłoski, że wskutek reklamacji mandatu syonisty dra Thona jest poważnie zachwiana.

Dalsze kandydatury do Sejmu w okręgu Kraków-miasto.

Mimo, iż dzień wczorajszy był przedostatnim dniem wnoszeń list kandydackich, nie wpłynęły jeszcze na ręce komisarzy wyborczego najpoważniejsze listy do Sejmu z okręgu Kraków-miasto (Nr. 41).

Złożono tylko listy:

Niezależnych socjalistów: 1) Dr Bolesław Drohner; 2) St. Żuwała; 3) J. Bierański; 4) K. Kurowski; 5) Łoponiewicz; 6) M. Czelnicki.

Nar. Partii Rob.: 1) Kornicki Karol; 2) dr Weiner Stanisław; 3) dr. Klimiecki Stanisław; 4) Emanuel Hohenauer; 5) M. Wojnarowa; 6) Fr. Gichy.

Liste „Komitetu Obywatelskiego” złożoną tylko z 2 osób, a to: 1) Surówka Jan, 2) Wodzinski Wincenty.

Jeszcze jedną „listę” zgłosił krawiec Piotr Górka, którą mu jednak zwrócono ze względów formalnych.

Kandydat Chrz. Zw. J. Nrr. do Senatu z wotewództwa krakowskiego.

Na ręce gen. kom. yborczego złożono wczoraj listę Ch. Z. J. N. do Senatu. Brzmi ona:

1) Ks. dr. Adam Sapieha, książę biskup krakowski.

2) Dr. Emil Godlewski, prof. Uniwersytetu w Krakowie.

3) Inż. Aleksander Adelman, prezes Kongregacji kupieckiej w Krakowie.

4) Michał Marek, rolnik, b. poseł na Sejm.

5) Dr. Stanisław Rowiński, adwokat w Krakowie.

6) Stanisław Polaczek, dyrektor szkoły w Krzeszowicach.

7) Wincenty Pilch, b. poseł sejmowy.

8) Inż. Leon Krobicki w Zakopanem, pow. Nowy Targ.

Jak się dowiadujemy, w ost. chwili zgłosił już także szereg innych stronnictw swoje listy senackie.

Jak wygląda lista państwowa „Zjednocz. Mieszczańskiego”.

J. Kosobucki na trzecim miejscu.

(Z) Lista państwowa centrum mieszczańskiego do Sejmu numer 14 zawiera 35 nazwisk. Między innymi figurują. Na pierwszym miejscu Rosset, na trzecim Kosobucki, na czwartym Dowbor-Muśnicki, na ósmym prof. Szkaradek-Krotowski, na dziesiątym Maksymowicz, kupiec ze Lwowa.

Listy W. P. R. w Łodzi.

Łódź (AW) W dniu wczorajszym pełnomocnicy W. P. R. złożyli na ręce prezesa komisji okręgowej listy kandydatów miasta Łodzi. Na pierwszym miejscu umieszczeni zostali posłowie: Ludwik Wasziewicz i Walenty Michałak oraz 11 innych nazwisk. Na liście kandydatów do Senatu na pierwszym miejscu figuruje inżynier wojewódzki dr. Eichler, lekarz z Pabianic i pięć innych nazwisk.

Ruskie partya radykalna bierze udział w wyborach.

Lwów, 5 października. (A) Partya ruskich radykalów (Trylowski) we Wschodniej Małopolsce postanowiła wziąć udział w wyborach do polskiego Sejmu i Senatu i w tym celu w dniu dzisiejszym utworzyła we Lwowie dwa lokale wyborcze. Fakt ten wywołał wśród szowinistów ruskich z partii „trudowej” niestychane oburzenie.

Ortodoksi żydowscy zrywają z blokiem mniejszości. Konferencja prezydenta ministrów z posłem Perimutterem.

Przed kilku dniami przyjął premier dr Nowak na dłuższym posłuchaniu rabina Perimuttera. Dzienniki warszawskie doniosły, że premier miał między innymi zwrócić uwagę na bardzo ujemne wrażenie, jakie wśród ludności polskiej wywołało utworzenie bloku mniejszości narodowych, a zwłaszcza udział w nim niektórych działaczy i grup ortodoksyjnych.

Dzienniki ortodoksyjne donoszą, że rabin Perimutter wysłał zaraz po konferencji list do wybitnych rabinów ortodoksyjnych z prośbą, by mogli użyć wpływu w kierunku zerwania z blokiem.

Jak pisze organ żydowski „Bundu” wrażenie konferencji jest wśród ortodoksów łbrzy-
mie.

Wielu rabinów, którzy dotąd nie zgadzali się z taktyką przywódców ortodoksów w kwestii mniejszości narodowych, oświadczyło kategorycznie, że zaatakują zerwanie Bloku z Ukraincami, Białorusinami, Niemcami i t. p. Delegacja z Chełmu zwróciła się do przywódców Bloku z kategorycznym oświadczeniem, że tamtejsza ludność żydowska nie będzie popierała listy Bloku, ponieważ na niej figuruje jako pierwszy Ukrainiec Wasilko.

Kurier handlowo-przemysłowy.

5 października.	
Płacono w Krakowie za	
Dolary	9100—9225
Franki francuskie	9000—9175
Franki belgijskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funt sterlingi	—
Marki niemieckie	470—443
Korony austriackie	12 1/2—13
Korony czeskie	301 50—302 50
Korony węgierskie	—
Dynary	—
Lei rumuńskie	—
Liry włoskie	395—
Floreny holenderskie	—

Kraków, 6 października.

Sytuacja na rynku walutowym w zasadzie nie uległa żadnej zmianie. Waluty wysoko-wartościowe przeważnie utrzymały się na onegdajszym poziomie — w mało-wartościowych panuje tendencja zniżkowa.

Ożywiony natomiast ruch panował na rynku papierów dywidendowych, co też wpłynęło na wzrost kursów papierów. Duże zainteresowanie wywołała „Trzebińska żelazna”, za którą płacono 2000, dalej „Krakus” (2100), „P. T. H.” i inne.

Z papierów lokacyjnych kupowano 4-procentowe listy zast. Tow. Kred. ziemskiego, po 103. W akcyach bankowych zastój.

Akcje Tow. handl. i przem.	Waluta markowa
Pol. Tow. handl. (P. T. H.) I-IV	800—900—850—
„Zęglarnia Polska” I-III	225—275—240—
Zieleniewski I-IV	600—640—620—6250
Wersz. Sp. al. bud. parow. I-III	1000—1200—1100—1150
H. Cegielski, f. m. Poznań I-VIII	4500—5000—4500—4500
„Trzebińska” f. m.ierz. roln. I-III	1800—2100—1900—2300
Zakłady amunicyjne „Polska” I-III	675—775—700—750
Sierszeński Zakł. Górnicze I-III	11000—11500—11000—11500
„Tepege” Tow. dla przedś. gór. I-III	7700—8200—8000—
Polska Nafła I-III	2000—2300—2100—
„Pezel” Powrzesz. zakład. budow. I-III	1500—1700—1600—
Fabr. przezw. Ruszczy. w Trzebiń. I-III	4600—4900—4700—4500
„Krakus” Zjedn. fabr. przet. wys. I-IV	2000—2200—2050—2100
Fabr. iraf. cukru w Chodorowie I-IV	5100—5300—5100—5200
Ska. akc. Elektr. Okręg. w Sierszu	750—850—800—ex

(Z) GIEŁDA WARSZAWSKA. Waluty i dewizy zagraniczne bez zmiany. Dolary 9200, franki 609, marki niem. 45, Londyn 40.700, Wiedeń 0713, miliońska 1670.

WARSZAWA (PAT). Giełda. Akcje: Bank dyskontowy 4300, 4350, Bank handlowy 5600, Bank zachodni 3400, 3700, Bank kredytowy w Warszawie 4050, 4200, 4100, Góslawice 105.000, 112.000, 100.000, Firlej 1100, 1200, Zieliński 21800 21000, Bank zjedn. ziem polskich 1725, 1750, Warsz. Tow. fabr. cukru 175.000, 172.500, Lilpop-Ruu-Lewenstein 8900, 8550, 8575, Warsz. Tow. kopalń. i zakł. hutn. 22500, 25500, 24500, Ostrowieckie zakłady górnicze 9100, 8500, 9000, Zakłady żyrardowskie 301.000, 305.000, 299.000, Borkowski 2200, 2050, 2125, Bracia Jabłkowscy 1975, 1875, 1900, Polska nafta 2050, 1925.

Dla wdowy po zarządcy: Zam. wieńca na trumnie s. p. Teofila Dąbrowskiego Hohorowskie Mk 5000.

Na Tow. Ratunkowe: Józef Pelikant 5000 marek.

Polska daje Austrii zboże. Jest to jej udział w pożyczce dla Austrii.

LWÓW (AW) Jak donoszą z Paryża, podnoszą tam z uznaniem walkę, jaką podjęła delegacja polska w Lidze Narodów za podniesieniem kredytu Polski i przeciw pogłoskom o bankructwie kraju. Pierwszym krokiem było dobrowolne podniesienie wkładów Polski do budżetu Ligi zaofiarowane przez delegata Fluchskiego, co wywołało entuzjazm w zgromadzeniu i wielkie wrażenie w prasie zagranicznej, uważającej Pol-

skę za bankruta, drugim zaś był dobrowolny udział w pożyczce dla Austrii przy której na Polskę wogóle nie liczono. Anglia, Francja, Włochy i Czechosłowacja pokrywają po 20 proc. pożyczki, pozostała zaś część rozdzielona na Belgię, Szwajcaryę, Holandję, Hiszpanię, Norwegię i Polskę. Polska złożyła polarycie swojego udziału w zbożu, którego Austria bardzo potrzebuje.

Polska protestuje przeciw fanaberyom Hackinga.

Gdańsk. (AW) Rząd polski założył protest przeciw życzeniu wysokiego komisarza Hackinga w sprawie przyjmowania przez Polskę obcych flet w Gdańsku, oraz przeciw decyzji

w sprawie udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych. Gdańsk natomiast założył protest przeciw decyzji wysokiego komisarza w drugiej sprawie.

Zamach bolszewicki na Polskę.

Gwałta oni bezzwłocznie traktat ryski.

Charków. (AW) W Moskwie i na Ukrainie stworzone ostatnio, wskutek starań polskiej sekcji partii komunistycznej w Rosji specjalną organizację zbierającą pieniądze na poparcie akcji komunistycznej w Polsce. W przededniu wyborów do Sejmu zbieranie pieniędzy w Rosji, dla partii komunistycznej w Polsce, nabiera cech akcji politycznej, skierowanej wyraźnie przeciw Polsce.

Obecnie gazeta charkowska „Komunist” ogłasza wezwanie do składania pieniędzy na powyższy cel, zaznaczając, iż urzędnicy wszech

ukraińskiego Centralnego komitetu wykonawczego, komisaryatu ludowego do spraw zagranicznych, komisaryatu do spraw wewnętrznych komisaryatu oświaty itd. postanowili opodatkować się miesięcznie dla popierania akcji komunistycznej w Polsce.

Fakt ten jest pogwałceniem traktatu ryskiego, który każdej ze stron układających się zabrania popierania akcji i ugrupowań zmierzających do obalenia ustroju państwowego strony przeciwnej.

Grecja na drodze obalenia tronu.

Londyn. (AW) Według ostatnich depesz z Aten, przybiera antymonarchistyczny ruch szybko na sile. W Londynie panuje przekonanie, że

jedynie Venizelos byłby w stanie przeszkodzić proklamowaniu republiki.

Rząd angielski akceptuje zasady koalicyi.

Konstantynopol. (PAT) Reuter. Otwierając konferencję w Mudanii generał Harrington odczytał program prac konferencji, poczem Ismet-Basza potwierdził, że rząd angielski akceptuje zasady wyrażone w nocie sojuszników.

Żądanie uwolnienia Tracyi.

Konstantynopol. (AW) Według doniesień ze Smyrny, miał Ismed Pasza zażądać na konferencji w Mudanii natychmiastowego opuszczenia Tracyi przez wojska greckie.

Protest sowietów w sprawie cieśnin.

Moskwa. (PAT) Sowiety kaukaskich republik Aserbejdżanu, Armenii i Gruzji wystosowały notę do rządów Francji, Włoch, Grecji, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii oraz Egiptu, w której protestują przeciwko zwołaniu konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu, w szczególności w sprawie cieśnin bez udziału zainteresowanych państw. Sowiety zakaukaskich republik przyłączają się całkowicie do noty rosyjskiego rządu z dnia 24 września, oświadczając, że wraz z Rosją, Aserbejdżanem, Armenią

i Gruzją nie uznają żadnej decyzji w sprawie cieśnin powziętej bez ich udziału i wbrew ich interesom.

Status quo na Bałkanach.

Paryż. (AW) Jak się korespondent „Matina” z autentycznego źródła w Belgradzie dowiaduje, ma rząd jugosłowiański zaproponować na przyszłej konferencji w sprawie Wschodniej, utrzymanie statusquo na Bałkanach, oraz umiędzynarodowienia Konstantynopola i cieśnin.

Robotnicy angielscy przeciw polityce Lloyd George'a.

LONDYN. (AW) Havas donosi: przywódca robotników Artur Henderson wygłosił na Zgromadzeniu partii robotniczej mowę, w której czynił odpowiedzialnym rząd brytyjski za obecne po-

łożenie na Wschodzie i oświadczył, że politykę, którą prowadzi teraz Wielka Brytania, jest sprzeczna z duchem noty wystawianej przez Aliantów do Kemala Paszy.

Niemcy zapłacili tylko 7 miliardów marek w złocie, a Lloyd George skłamał.

Paryż. (PAT) Polradio. „Le Matin” przypominając oświadczenie Lloyda George'a złożone na ostatnim zebraniu Rady Najwyższej, według którego Niemcy złożyły już 10 miliardów marek w złocie, donosi, iż komisja odszkodowawcza ogłosiła oficjalną statystykę wszelkich rat, wy-

płaconych przez Niemcy pod jakąkolwiek bądź postacią od czasu zawieszenia broni do dnia 1 maja b. r., która to statystyka stwierdza, że całość wypłaconych sum przez Niemcy wynosi 6,977.507.729 marek w złocie.

Kto będzie prezydentem Niemiec?

Berlin. (AW) Dzisiaj odbyły się narady stronnictw parlamentarnych w sprawie ustalenia terminu wyboru prezydenta Rzeszy. O przebie-

gu tej narady krążą dwie pogłoski. 1) że Reichstag ustalił ten termin w ciągu najbliższych dni października, 2) że demokraci wystąpili z wnioskiem pozostawienia dotychczasowego prezydenta Eberta na stanowisku jeszcze przez dwa lata. Ten ostatni wniosek ma zapewnić większość.

100 milionów lat życia na ziemi.

Uczony szwedzki o odnawianiu się energii słońca.

Lipsk, 3 października.

Na posiedzeniu przyrodników w Lipsku uczony szwedzki Svante Arrhenius wygłosił odczyt na temat zgodności fizycznych zasad w kosmiczno-chemicznych zjawiskach. Przyjmuje on, że nasza ziemia posiadała już organizmy od około 1000 milionów lat. Tak też długo musiało słońce wydzielać swe ciepło prawie bez zmian. Próby podejmowane celem zrozumienia tej niezwykłej ciepłoty, której zniesienia nie dało się zauważyć, są różnorodne i niewystarczające.

Obecnie poznano dwa nowe źródła energii cieplnej. Jedno pochodzi z odwrotnego łączenia się elektronów z pozytywnymi pierwiastkami atomów, przyczem powstaje niezmierna ilość ciepła, która potrafi uzupełnić stratę ciepła słonecznego za 1000—2000 milionów lat.

Drugie źródło energii jest związane z utratą ciężaru materii wodnej, która według hipotezy Proustona łączy się w ciężkie atomy. Gdyby słoń-

ce składało się pierwotnie z materii wodnej, to w ten sposób mogłoby ono zyskać uzupełnienie strat swego ciepła na okres czasu około 80 miliardów lat.

Ze zjawisk zachodzących przy odrywaniu się elektronów od atomów przy podwyższonej temperaturze wnioskuję uczony, iż hipoteza sama, według której gwiazdy mogą wykazywać podniesienie się ciepłoty przy promieniowaniu ciepła nie jest ścisła. Stąd też musi nastąpić gruntowna zmiana teorii o gwiazdach olbrzymach i karłach. Odwrotnie zmagazynowanie energii promieni w mgłach gazowych o niskiej temperaturze następuje zało pod wpływem rozszerzania się i ochłodzenia tych ciał niebieskich. Zgłoszenie nie tych olbrzymich ilości energii następuje przy wnikaniu świecących i ciemnych gwiazd w masę mgieł, przy czym według teorii Seeliger'a tworzą się nowe gwiazdy.

Awerczenko i jego świat. „Mój stryj”.

Dzisiaj przypada rocznica śmierci mojego stryja...

Szpiewam się, że czytelnicy będą razem ze mną współczuli z powodu jego przedwczesnej śmierci tembardziej, że stryj mój był znakomitością. Żył wspaniale, a jego koniec był niemniej wspaniałym...

Według słów ewangelii śmierć jego była „spokojną”, bezbolesną i honorową. (Ojczulek Maciech o powiesił go w jaskini ubiegłego roku na suchej gałęzi, ponieważ nosił złote okulary i wykrochmalony kołnierzyk...)

Z pobożnością zdejmuję kapelusz i rozmyślam nad życiem tego słynnego człowieka (mojego stryja), który karierę swoją rozpoczynał od okienkiem kasowym na placu wyścigowym, a skończył na suchej gałęzi...

Kiedy byłem jeszcze ognistym młodzieńcem, udałem się raz do mojego stryja i powiedziałem: — „Stryju, jesteś oszustem!”

Wszedł okulary na czoło i odpowiedział z namysłem:

— Mogłbym zaraz rzucić ci na głowę książkę kasową, ale wolę raczej wysłuchać twoich zarzutów do końca i wtedy dopiero rozpocząć obronę. Może wtedy będę zdolniejszy do odpowiedzi. — Stryju, wczoraj kupiłeś dom za 25.000. — Tak jest! Czyż miałem może pytać: Ciepłe pozwolenie?

— Nie idzie o zezwolenie. Przecież sam mi odpowiadałeś, że przed 10 laty, kiedyś rozpoczął zawód kasjera, nie miałeś ani grosza w kieszeni.

— Cóż to ma znaczyć? — Dostajesz rocznie 1500 rubli... Wciagu lat 10 wynosi to 15.000, a na życie musiałeś przecież wydać w tym czasie około 8.000... Pozostaje 7.000... Skąd więc wzięłeś pozostałe 18.000 na zakupno nowego domu?

Oczy stryja zaświeciły się od iskier, w tej chwili uderzył mnie słosem aktów tak, że aż mi kości zatrzeszczały, poczem tak się odezwał:

— Młody pisku! Twoja matematyka jest głupia. Oto masz przykład: weź albo ukradnij na targu funt słoniny...

— To już wolę kupić... — Dobrze, więc kup! Zbierz potem 100 ludzi i ustaw ich w jednym rzędzie obok siebie...

— Pięknie. — Daj funt słoniny pierwszemu z kraja do ręki, niech ten pierwszy poda słoninę drugiemu, drugi trzeciemu i tak dalej aż do ostatniego...

— No i co? — Cóż w takim razie dostanie do ręki ostatni w rzędzie?

— Naturalnie funt słoniny. Stryj skoczył wtedy z miejsca i zaczął ryczeć jak tygrys:

— Głupcze! Naturalnie funt słoniny! A co zostało w rękach tych, którzy słoninę trzymali i podawali?

— Tłuszcz! — A więc teraz wiesz, skąd się wziął mój dom. Jestem człowiekiem uczciwym. — Albowiem i pieniądz jest tłuszczem...

Patrzcie, czy stryj mój nie był sprytnym? Jeszcze przed teorią Einsteina wywrócił matematykę do góry nogami!

Pokój popiołom pod suchą gałęzią! Arkadyusz Awerczenko.

Filmy współczesne.

W tramwaju.

Józia Helmar nie widziałem od lat piętnastu. Aż tu nagle spotykam go w pigule.

Co za świetna instytucja ten tramwaj, nieprawdaż?

— Kopecie lat, co z tobą chłopie? Dla kogoż ten pyszny bukiet? Z jakich 10 liśw, co?

— Dla kogo? Chyba nie dla babci...

— Żenisz się? Wstyd. To ci stałose kawaler-ska!

— Ale, żebyś wiedział! Palce lizać.

— Bogata?

— Pytanie! Jej ojciec zakupił całą ulicę. Nie pachło tam wszystko, ale ona taka wonna, taka niewinna...

— Jak się nazywa?

— Zosienka (nachylając się do ucha) Pudel.

— No, mógłby być inny zwierz.

— Włosem podali o zmianę nazwiska na Krasinscy.

Mają gust, co?

(W tej chwili wsiadły dwie damy bojowskie: „moja pani, moja pani”).

Pierwsza dama. To pani nie wiedziała, cały Kraków o tem trąbi.

— Ale jak rodzice mogli się na to zgodzić. Przecież jak pani mówi, to spódnici niema porządnym...

— Literacina pisuje do kalendarzów.

— A panna go kocha?

— Djabla tam, takie pokurcze. Ale po tym skandalu z kapitanem co się zastrzelił nie zostało nic innego...

Stuchamy dialogu z coraz bardziej natężonym zaciekawieniem. Przyjaciel zaczyna powoli czerwieć.

— A on wie o tem?

— Ale niema pojęcia. Leci na kamienie...

— A jak się ona nazywa?

— Coś takiego jak Kruczek, Azor, Kundel, Brytan, lub Jannik.

(Przyjacielowi płońie twarz, spogląda przez okno).

— A jak on się nazywa?

— Czekaj, mam tu w nosie.

— Kaktus nazywa się.

(Przyjaciel tryumfująco popatrzył na mnie i ścisnął mi rękę. Ja z sympatyj również odetchnąłem).

Dama z rewelacjami wysiada. Już na stopniu zwraca się jeszcze raz ku towarzyszyce).

— Pomyliłam się. Kaktus to mam kupić. On się nazywa Helmar, Józef Helmar, tak niby po szwedzku...

(Mego przyjaciela nie było już w tramwaju).

Z węgierskiego przerobił Tommy.

TO i OWO.

Akoya przeciw 8-godzinnemu dniu roboczemu w Czechach.

W ubiegły wtorek odbyła w Pradze posiedzenie państwowa rada przemysłowa, na którym między innymi uchwalono wezwać należące do tej rady korporacje o przedłożenie materiałów do rokowań, jakie się rozpoczną w Pradze w przedmiocie zniesienia w Czechach mechanicznego 8-godzinnego dnia roboczego. W Czechach już nawet część socjalistów oświadcza się za zmianą powyższej ustawy.

Trochę za gwałtowne lekarstwa.

W „Słowniku ekonomicznym” Nobla Chomel podaje środek na melancholię:

Trzeba prześcieraćdo smoczyć wódkę, zwinąć w nie chorego i zapalić wódkę. — Gwałtowne wstrząśnienie, jakiemu ulegnie chory na skutek przestarcu, pośpiech, z jakim będzie się starał uwolnić od prześcieradła uleczy go raz na zawsze.

Środek ten nie wszedł w użycie, pomimo swej skuteczności, inaczej nie mielibyśmy wcale melancholików na świecie.

Walter przytacza inny środek, nie mniej gwałtowny. Ażeby uleczyć paraliptyczkę poprowadzono do jej hotelu z tyłu dwóch niedźwiedzi, których mocno trzymano na łańcuchach. Zobaczywszy pochylone nad sobą dwie paszce niedźwiedzie, chora zerwała się z miejsca i została uleczona.

W naszym wieku nie potrzeba stwarzać sztucznych momentów przestrachu. Parę osób, cierpiących na melancholię wojenną, opowiada, że więzieni na rozstrzelanie przez bolszewików ludzie ci, nienawidzący życia, gwałtownie zaprzęgnieli żyć.

To też, potrafili zreczenie umknąć i teraz żyją całkiem normalnie.

KONSUMENT MIŁOŚCI

Ferdynand Hoesick, Nemezis. Romans. Wyd. II. Warszawa 1923. Nakł. F. Hoesicka, str. 348.

Ferdynand Hoesick oparł bardzo szeroką skalę działalności. Pisce powadze i gruntowne studia historyczne — literackie, ogłaszane w wydawnictwach Akademii Umiejętności; i obszerne a drobiazgowo w szczegółach monografie; i dziennikarskie artykuły — felietony o zagadnieniach bieżących; i dialogi niemal platonickie — i anegdoty miłosne większych lub mniejszych rozmiarów.

Pisce o Słowackim i Chopinie, Tarnowskim i Sienkiewicz, Wyspiańskim i Asnyku, Messalałowie i Zakopanem, miłości i wojnie. Opowiada grabież, złeczenie, zajmując. Ma dużą kulturę literacką, smak, zaprawiony na polskich i francuskich wzorach, zdolność spostrzegania szczegółów zewnętrznych, obyczajowych, barwnych i sensacyjnych.

Jest dziennikarzem miary europejskiej, kronikarzem bystrym i aktualnym, zawsze uśmiechniętym, nawet gdy mówi o rzeczach bardzo seryo. Ma bowiem wrodzony sobie optymistyczny sposób patrzenia na sprawy tego świata — a te lekkosć-sporzenia potrafi narzucić innym, których bawi, ucze.

Ja metoda ma swoje błogosławione skutki: ze względu na szerokość promienia, w którym działa. Wiele tysięcy ludzi, którzy nie wzięliby do ręki su-

chego traktatu naukowego o bardzo ścisłej zawartości — przeczyta szkic lub książkę Hoesicka i dowiedzie się o niejnej powadze i sprawie w sposób zgoła nieuciążliwy. Toteż ten typ pisarza — u nas niezmiernie rzadki w porównaniu z zagranicą, gdzie też inaczej bywa oceniony — wywiera znaczny i dobroczynny wpływ oświatowy: jest lekką i sprawną awangardą korpusu, o którego pochodzie zanosi wiadomość wszędzie tam, gdzie główna armia do trzech nie potrafi.

Nie wiem, dlaczego nasunęło mi się aż tak bajkowe porównanie. Może podkrytywało je wspomnienie powieści Hoesicka o „Wojnie i miłości” — bardzo znajomnej dla autora, który nawet na olbrzymi kłakizm światowej wojny spoziera przez dobroliwy pryzmat miłosnej „afery” na bruku wiedeńskim.

I tu bodaj, że docieramy do istoty Hoesicka — belletrysty: miłość, figle Amora, służba Wenery, chercher la femme — to jest centralne zagadnienie, które pociąga go najślisiej. Dlatego w monografiach wielkich ludzi najchętniej zajmuje się ich miłoskami — dlatego tembardziej w swoich koncepcjach powieściowych przedewszystkiem tą sprawą się para.

Nie jest to miłość zbawcza lub druzgocząca, żywioł, który pochłania i wstrząsa, wyrzucając na usta hyń uwielenia albo krzyk klątwy. Hoesick nigdy nie pociąga głosu — to sprzeczne jest z jego naturą, a może i uodbinieniem. Mówi spokojnie, obserwuje i spożywa. Jest konsumentem — nie pierw-

og lub ofiarnikiem Wenery. Konsumentem, który ma delikatne podniebienie i lubi piękna, dystygnowana zastawę. I choć nierzaz gawędzi o smutnych perypetiach miłosnej sprawy, choć opowiada o ludziach, którym przeżycie miłosne wypało głęboki stygmat na duszy — nigdy nie nęca struny i nigdy nie mał nie traci pogodnego półśmieszku, w którym jest wielkie doświadczenie i spokojna mądrość życia.

Taka też jest i opowieść o polsko — francuskim pisarzu, Henryku Popiele, który ongiś w Warszawie przeanalizował swoją miłość do Heleny, następnie wyjechał do Paryża, lecz o niej nie zapomniał, tak, że gdy po dwunastu latach niewiedzenia, spotkał ją znowu, jako małżonkę i matkę, na plaży w Biarritz, z zachowanej w popiele iskierki zajął się znowu miłosny płomień. Ale nawet nie płomień Leona Płoszowskiego, który powoduje katastrofę. Recydywa miłosna wypełnia pobyt w Biarritz i — karty powieści — a toczy się lekka arabska flirto, rozmów gładkich i miłych, później melancholijnych, wreszcie i smutnych, lecz nie tragicznych, gdy pani Helena, pod wpływem spowiednika, zadecydowała, że muszą się rozjść. A że ten duet dwójga bardzo dobrze wychowanych, europejskich ludzi, rozlega się na tle pięknej dekoracji w Biarritz i okolicy, że przerywają go w pewnych miejscach opisy krajoznawstwa, walki byków w San Sebastian lub procesy w Lourdes — tem więcej przeto zaznacza się zainteresowanie czytelnika, lubiącego lekturę spokojną, dystygnowaną i pożyteczną.

M. Ś.

CZARNE PERŁY ROMANOWOW

— Ja jestem, proszę pani, bardzo biedna. Matka moja trzyma ręką umiłowanę w małym domku na Fulham Palace w Londynie. Jestem narzeczoną naszego sublokatora. On również jest biedny, a stracił w dodatku posadę. Kłós obiecał mi dać pięćset funtów za zawieszenie tych perł do Nowego Yorku. Sądziłam, że zbyt wiele by ryzykował, gdyby sam się tej misji podjął, dlatego więc postanowiłam go w tem wyrzeczyć. Nie wiedziałam jednak, że to są perły. Mówiono mi, tylko o 22-ach pigułkach. Przyjęto mi ofertę. Hugo, to jest właśnie nasz sublokator, o którym wspominałam, miał jeszcze pierwszą klasę, a ja druga. Pigułki miały być przy mnie. Każde z nas miało otrzymać, po doreczeniu pigułek w Nowym Yorku, po pięćset funtów. Była to suma dla nas ogromna! Druga podobna okazja mogła się nie zdarzyć. W czasie podróży morzem Hugo stał się ofiarą ohynego zamachu. Kłós, kto przypuszczał, że ma on przy sobie perły, usiłował go z nich obrabować. I na mnie również urządzono zamach. Ja przyszedłam już do siebie, ale Hugo jeszcze przed kilkoma dniami nie był pewny życia. Jest strasznie, jeszcze zmieniamy. Powiedziłam więc im, że mogą sobie szukać perł gdzie chcą, że jednak ja nie dam im żadnej wskazówki, dopóki Hugo zupełnie nie wyzdrowieje.

— Wygląda to jak powieść! Czyż to jest możliwe, aby podobne historie zdarzały się w naszych czasach? Mówiono mi jednak, że ten młody człowiek jest na drodze do wyzdrowienia. Czy nie tak jest, miss Traser? Pozwolił mi jednak udzielić sobie pewnej rady. Odebrałam ją była na pani miejscu, to zażądałabym od tego, komu tak bardzo należy, na zadość uczynienie tych perł, więcej niż pięć tysięcy dolarów.

— Tak! mam właśnie zamiar. Oferowane mi już dwadzieścia pięć tysięcy dolarów za wskazanie miejsca, gdzie się te perły znajdują. Ja zamierzam zażądać takiej samej sumy za to, że je przechowałam.

— Wobec tego, co się panj wydarzyło w drodze, 25.000 dolarów jest właściwie bagatelą!

— Dla mnie jednak i dla mego Hugona jest to suma duża. Wzajemnie nas ona pociągła.

— Młoda mi jest słuchacz podobnych wywodów! Zadać sobie pytania, czy by nie było lepiej, gdyby się znajdowała na pani miejscu. Parker trawi czas na opowiadaniu o milionach przez niego oszabionych i to staje się tak nudnym, że pewnego dnia powiedział mi, iż wolałaby słyszeć o milionach, które stracił. Sądziłam, że oszalał. Ale mówiąc tak, spoglądał na mnie, a myślałam, że powiedział mi, gdzie są te perły? Tylko młodo... Ale kto chciał to stać się tak interesującą...

XXXI. — PIĘDZIESIĄT TYSIĘCY DOLARÓW.

Do pokoju wszedł się Parker van Groot, ze swoim kapeluszem o szerokiej rondach, z hebanową laską o złotej gałce, a w ślad za nim wszedł się Bennington. Przybycie ich zaskoczyło obecne panie, gdyż nie czekały się zaanonsować, uważając za zbyt ciche nawet zapukać do drzwi Katarzyny, która stała przy stole, odwróciła się nagle podczas gdy pan van Groot spoglądał na przybyłych z pewnym oburzeniem, które zamianowała w następującym pytaniu:

— Parker!... Co to ma znaczyć?...

Van Groot zdjął swój wspaniały kapelusz.

— Benningtonie — powiedział — przedstawiam pani pania van Groot. Powiedziała mi ona, że idzie na zakupy do magazynu, ale ten pokój niema bynajmniej wyglądu magazynu.

— A jednak tak jest. I przyszedł tu właśnie, do najczystszej modystyki, jaka wogóle istnieje, zamówić dziesięć kapeluszy damskich. Czy panowie zjawiliście się tu w tym samym celu?

— Nie Izabela! Ja przychodzę tutaj w tym samym, jak i ty celu. Chce zdołać perły Romanowów! Miss Traser — dodał zwracając się do Katarzyny — gdzie są perły Romanowów? Jeżeli to jest kwestya ceny, to proszę mi powiedzieć.

Parker, postępujesz niełatwymi! Czy chcesz, aby myślało zle o tobie? Przed kilku dniami słyszałam, jak mówiono, że Parker van Groot jest największym złodziejem w Stanach Zjednoczonych...

— I mówiono prawdę! Każdy kto chce zdobyć cudze pieniądze jest złodziejem. To właśnie robię. Po-

wracam jednak do swojej kwestyi. Otóż, miss Traser, jaką pani stawia cenę?

Pani van Groot znowu zaczęła interweniować:

— Miss Traser i ja — rzekła, zwracając się do me- za — zrobiliśmy już za sobą ugody. Żądania jej są bardzo skromne. Zadowoliliby się pięćdziesięcioma tysiącami dolarów.

— Ja mówię — wtrącała Katarzyna — że...

Pani van Groot nie dała jej dokończyć:

— Czyż nie mam racji, miss Traser, mówiąc, że pani zadowolili się pięćdziesięcioma tysiącami dolarów?

— Istotnie, nie...

— Czyż nie to powiedziałam pani van Groot?

— Ależ ja nie mogę dać państwu perł!

— Nie możecie mi dać perł? — wyrwało się z ust pani van Groot, która patrzyła na Katarzynę zdziwionym oczyma.

— Znaczący to — dodał van Groot — że pani chciałaby otrzymać pięćdziesiąt tysięcy dolarów bez żadnych świadczeń ze swej strony. Takich ludzi znaleźć będzie ciężko!

— Chce przez to tylko powiedzieć — odrzekła Katarzyna — że perły powierzone mi zostały przez pana Stewarta i że tylko jemu jednemu mogę je zwrócić. Oświadczam już panu Stewardowi, że będziemy o tem mogli pomówić dopiero z chwilą zupełnego wyzdrowienia Hugona Beckwitha, a do tego jest jeszcze daleko.

— Czy pan Beckwith jeszcze nie opuścił łóżka? Pani jest w blizie, miss Traser! Pielęgniarko, wprowadź pana Beckwitha do pokoju miss Traser.

Podczas gdy Katarzyna zajęta była rozmową, Stewart uchylił drzwi i wszystko słyszał. Wraz z nim znajdowała się za drzwiami pielęgniarka Ada. Obok niej stał wózek, w którym siedział zabandażowany jeszcze Hugo, a wózekiem zaś znajdowali się jeszcze Izak Rothenstein i doktor Russellton, który starał się przecisnąć do pokoju.

— Mam zaszczyt państwu powitać — zawołał. — Mam dziś piękny dzień! Zaraz po pani odejściu, miss Traser, poszedłem odwiedzić pana Beckwitha, który zaprzagnął, o ilebym uznał to za możliwe, złożyć pani wizytę. Po skrupulatnym zbadaniu go pozwoleń na to. I oto jest!

(C. d. n.).

Natychmiast dostarczyć!

po cenach konkurencyjnych

Kamienie młyńskie, Łuszczyk, s. Kasprowy, Intryjery i Aspiator, Walec i Fawelator, Almy do spadościsk, Pasy i Transmisyje, Płyty taśmowe i cyrkularne, heblarki do drzewa, heblarki do żelaza, wiertarki do żelaza — Tokarki mechaniczne, maszyny parowe 11 — 12 HP, Kocioł Korta 3) m³ pow. Motor na gaz 14 HP, Motor benzynowy 6, 10 HP, Motory elektryczne 1, 5, 10 HP, Pomy parowe i centralny, tryfuralne, Bečki żel. ocynek 200 litr. Kieraty i Kostarki Automobile ciężarowe, Pług parowy i motorowy

Dom Handlowy techniczny

„PILOT”

Ska z ogr. por.

LWÓW, Batorego 4.

Wytwórnia maszyn ul. Żybkiewicz 13.

Delia

Puder Kryształowy „DELFA”

Subtelny pyłek, nadający twarzy śliczną naturalną białosć i zdumiewającą gładkość.

Krem Kryształowy „DELFA”

(bez HUSZCZU)

Usuwa piegry, wypryski, gładzi i konserwuje twarz skutecznymi! Pierwsza próba przemówi za siebie

Skład wysyłkowy:

Apteka Szymona Edelmana, Sambor.

MATERJE

farbuje najlepiej tylko „LABĘDŹ”

Do nabycia najtaniej w różnych kolorach

w firmie REIM i S-ka

zar. z ogr. odp., Kraków. 4587

KURSA SEMINARYJNE

ROCZNE I DWULETNE

rozpoczynają wykłady przy założonych w r. 1914 4514

pierwszych kursach maturczyńskich

Prof. W. H. TYRANKIEWICZÓW

II KRAKÓW, KARMELICKA II 56

tamże:

1) Roczny, dwuletni i trzyletni kurs mater. gimnaz.

2) Kurs 6 klas (do szkół mienicznych, średnich rolniczych itp.).

3) Kurs 4 klas (do podchorążówek, handlowych itp.).

Zgłoszenia i informacje w dni powszednie od 5-6 popoł.

KURTKI na WACIE

z berdą miennego materiału, solidnie wykończono

po 13.500 mk.

połączone Dom Handlowy 45.5

„KURCAN” w Warszawie

ul. Długa 50.

Przy wysyłce paczki doliczamy 1.000 mk.

Przy zamówieniach listowych podać wzrost.

PIERWSZA WOŁYŃSKA

FABRYKA MIODU PITNEGO

„POTOP”

W KRZEMIENCU NA WOŁYNIU

poszukują

Przedstawiciele na Wołyn, Wschodnią i Zachodnią Małopolskę, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Pomorze Poznańskie i Kongresówkę. 4713

Oferty tylko poważnych firm będą uwzględnione.

Rogożki

Walczki, kit, gips do okien przed zabezpieczeniem się od zimna polecają najtaniej 4603

REIM-Ska zar. z ogr. od. KRAKÓW

L. Dz. p. 240/22.

Ogłoszenie licytacji.

Na rozporządzenie D. O. Korp. Nr. V. Szef Remontu L. 37490 Rem. 1922 zostanie w dniu 13-go października 1922 r. o godzinie 9 rano przeprowadzona sprzedaż czterech par bawołów, freblat i 50 koni wojskowych wybrakowanych w drodze publicznej licytacji na placu w Barakach pod „Czarnym Osłem”, Kraków, ulica Warszawską (za rogiem na prawo). 4712

Przewo uczestniczenia w licytacji posiadają wszyscy z wyjątkiem pośredników w handlu końmi.

Komenda Uzupelnień Koní — Kraków.

SKŁAD FUTER i SERDAKOW

zakopiańskich

oraz pracownia kuśnierska

połączone 4562

wielki wyrób futer z własnego lub dostarczonego materiału punktualnie i gustownie po cenach przystępnych:

RACHTAN STANISŁAW

Kraków, Karmelicka 8 (podwórze).

Baczność Krawcy i Krawczynie!

Nieźródzany żurnal męski: 4585

Pięcna dilly Mirror,

najwytworniejszy angielski żurnal męskiej mody, 24 tablic z opisami. Polskie tłumaczenie załączone. Wychodzi dwa razy w roku.

Żurnale krawieckie damskie:

London Styles, album luksus. angli. kostymów i płaszczy

The Coming Season! Le Croquis Original wychodzą w 8 zeszytach rocznie. Przynoszą oryginalne rysunki z pracowni londyńskich i paryskich.

LA ROBE

album artyst. wytwornej mody. Zawiera 72 modeli. Proszę oglądać nasze żurnale, warto się z nimi zapoznać! Wszędzie do nabycia.

Księgarnia polska B. Polonickiego we Lwowie.

ONDINE

RAZDA FARBA NISZCZY

należy więc używać do włosów farbów, w osów tylko nieszkodliwy płyn

ONDINE

504

B. Wasilewski i Ska Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Królewska 3, Telef. 153-85.

Żądać we wszystkich pierwszorz. zakładach fryzjerskich, składach aptecznych i perfumeryjnych

Korzystajcie z okazji!!!

Poszła jeszcze 5000 gotowych par spodni
które postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca października
i listopada po cenach konkurencyjnych

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką, mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał, lub nie okazał się tańszym od cen miejscowych, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materiały trwałe, efektywne, dodatki wykwinne, uszyte podług ostatnich modeli.

Czysto wełniane, czarne lub granatowe, szare lub w innych kolorach, czyści wełniane, gładkie lub kratkowe. Cena za parę Mk. 8000—8300.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B z Bestonów lepszych fabryk po Mk. 11.300 i 14.400.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski po Mk. 12.900, 11.500 i czysto kangarowe po Mk. 16.900 i 18.900.

Również posiadamy **PALTA JEJONKI** z dobrych zimowych materiałów specjalnie palitowych we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A Mk. 34.500, gat. B. Mk. 38.500, gat. C. 44.500.

Wykonanie i dodatki wykwinne.

Za przyszłość dolicza się po 1000 Mk.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość teli i długość, w braku miernika można przysłać tylko wko-

perce. Na jesienkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki, oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować:

Do działu ubranowego
WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

Warszawa, ul. Jasna 18—20. Tel. 241—89 i 171—28.

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą. 4562

Do kilku
LOKALI W ŚRODMIEŚCIU
poszukujemy 4706
towaru do komisowej sprzedaży.

Zgłoszenia pod „Sprzedaż komisowa”
do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Na Zachodnią Małopolskę
oświadczamy tylko firmie handlowej z poważnymi
referencjami
wyłączne zastępstwo
sprzedaży:
kawioru, lososia wędzonego, tłuszczu roślinnego,
oraz wszelkich konserw rybkich.
Bałtycko-Polska Ska Handl. „BALTICPOL”
w Warszawie, Wspólna 26. 4679

Największy wybór

3282
w Poznańskim i na Pomorzu
dobre ryckie, majątki ziemskie,
gospodarstwa, fabryki, tar-
taków, cegielni, zakładów prze-
mysłowych, wille i kamienice po-
siada na sprzedaż „Fortuna”
Toruń, Szeroka 32 — telef. 233

URZĄD PATENTOWY RZ. P.

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że
w myśl rozporządzenia, wydanego ostatnio przez
Austriackie Ministerstwo Handlu, Przemysłu i Bu-
dowli, posiadacze ochrony znaków towarowych,
względnie ochrony wzoru lub modelu, udzielonych
przez jedną z małopolskich (dawniej austriackich)
Izb Handlowych i Przemysłowych, roszczeni sobie
nadał prawa do ochrony tychże znaków (wzorów,
modeli) w Republice Austriackiej, winni złożyć w
Izbie Handlowej i Przemysłowej w Wiedniu odpo-
wiednie oświadczenia w terminie do dnia 31 paź-
dziernika r. b. włącznie. 4595

Blizszych w tej sprawie informacji (sposób opar-
cowania podania, załączniki itd.) osoby zaintereso-
wane zasięgnąć mogą w Izbach Handlowych i Prze-
mysłowych we Lwowie, Krakowie, Bielsku i Brodach.

WARSZTATY MECHANICZNE TOWARZYSTWA
ŻEGLUGA POLSKA**S. A. W KRAKOWIE**

wykonują

ŁODZIE MOTOROWE blaszane spacerowe i holownicze od 5 do 50 koni pojedyncze i luksusowe. Przyjmuje się do naprawy **motory** benzynowe szybko i wolno-bieżne, **automobile** ciężarowe i osobowe oraz części składowe do tychże. Wykonuje się wszelkie **roboty to-karskie** w żelazie, stali i metalu według rysunku lub modeli szybko i po przystępnych cenach. **Tariak parowy** przyjmuje tarcie drzewa twardego i miękkiego w żądanych wymiarach. Na składzie znajdują się dachówki cementowe, cement, stal na narzędzia i wszelkie wyroby marki Huta Poldi, wszelkiego rodzaju drzewo kantowe tarte i deski budowlane. — Blizszych informacji udziela się o każdej porze dnia w biurze warsztatowym na Zabłociu, tel. 1127 stacja kolej. Podgórze-Wisła lub Rynek gł. 19 II p. Tel. 462. 4703

W dniu 13 października r. b. odbędzie się
NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Obrótów Towarowych, Spółka z ogr. odp. w Krakowie
w lokalu rejonu Górska, ulica Krupnicza Nr. 7, o godzinie 10-tej rano.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Otwarcie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawa nabycia nieruchomości.
- 3) Sprawa podwyższenia kapitału udziałowego.
- 4) Udzielenie prokury. 5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, uprzejmie pro-
simy o łaskawe przybycie lub przysłanie swego pełnomocnika z zaświadczeniem
Zarząd. 4698

**Poszukuje się dla większego przedsię-
biorstwa w Małopolsce odpowiedniej**
siły roboczej 4702

któraby wykonywała bieżące roboty
malarskie, szklarskie i izolacyjne
i posiadała rutynę potwierdzoną dokumentami
szczególnie w pierwszym zakresie.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i ża-
daniami co do płacy należy przysłać do Adm.
„Il. Kuriera” pod „Siła robotnicza”.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ

POLSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

„NITRAT”

podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 10 lutego 1921 r., zatwierdzonej postanowieniem pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 18 lipca 1922 r., powiększa kapitał akcyjny Spółki przez wypuszczenie 600.000 sztuk akcji (540.000 sztuk okazicielskich i 60.000 sztuk imiennych) nominalnej wartości mk. 500 na ogólną sumę

mk. pol. 300.000.000.**Subskrypcję ogłasza się na warunkach następujących:**

- 1) Właściciele akcji I. emisji mają prawo do nabycia jednej akcji II. emisji na każdą posiadaną jedną akcję I. emisji.
- 2) Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla właścicieli akcji I. emisji, którzy wykonają prawo poboru i opłacą objęte akcje II. emisji do dnia 20 listopada 1922 r., po mk. 550 za sztukę, z których przeznaczają się mk. 500 na kapitał zakładowy, resztę zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych, na kapitał zapasowy.
- 3) Całkowita należność za subskrybowane akcje powinna być wpłacona na rachunek Spółki w Centralach i Oddziałach następujących Banków: Polskim Banku Przemysłowym, Akcyjnym Banku Hipotecznym, Ziemskim Banku Kredytowym, Polskim Banku Krajowym, Banku Kredytowym w Warszawie, Banku Małopolskim, Banku Przemysłowym Warszawskim, Banku Handlowym w Warszawie, Akcyjnym Banku Związkowym, Banku Przemysłowców w Poznaniu, Polskim Banku Handlowym w Poznaniu, lub w Biurze Zarządu Spółki w Warszawie do 10-go października, Czerniakowska № 199, później Przejazd № 5.
- 4) Przy dokonywaniu wpłaty należy przedstawić w instytucji, do której należność za subskrybowane akcje jest wpłacana, świadectwa tymczasowe na akcje I. emisji dla ostatecznego wykonania prawa do nabycia akcji II. emisji.
- 5) O ilości objętych akcji II. emisji i o dokonanej wpłacie należy zawiadomić Zarząd Spółki (do 10 października, Czerniakowska 199, później Przejazd 5) z wymienieniem instytucji, do której należność została wpłacona, oraz dokładnego adresu subskrybenta.
- 6) Akcjonariusze, którzy nie wpłacą należności za subskrybowane akcje do dnia 20 listopada 1922 r. tracą prawo poboru.
- 7) Akcje II. emisji będą zrównane w prawach z akcjami I. emisji.
- 8) Świadectwa tymczasowe, względnie akcje, będą przesyłane do tych instytucji, w których wpłata zostanie dokonana.

Stan przedsiębiorstwa:

W należącym do Spółki 30-włokowym majątku Niewiadów, ziemi Piotrkowskiej, wzniesiono 16 budynków
murowanych o powierzchni około 6.000 m² (prócz domów mieszkalnych i zabudowań gospodarstwa rolnego) i prze-
prowadzono drogę kolejową normalnotorową. Nadto nabyto centralę o sile 3.000 HP i sprowadzono od Società
Italiana Prodotti Esplodenti w Mediolanie 45 wagonów maszyn, których ustawianie we właściwych budynkach już
rozpoczęto. Uruchomienie pierwszej fabryki, której obrót roczny osiągnie parę miliardów marek, nastąpi — wobec
posuniętych prac przygotowawczych — już za kilka miesięcy. 4696

Wolne posady.

CZELADNIKA siodlarskiego, zdolnego na roboty poręczowe — samochodowe poszukuje zaraz. — Również chłopca do praktyki. Ulica Piaski Nr. 46, w bok Mogilskiej rogatki. Kraków. 2279

DWÓCH młynarzy — z dobrimi świadectwami — w przemyśle Młyn Krzeszowice. 2321

POTRZEBUJE furmana — człowieka słownego, uczciwego i pracowitego za dobre wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod „Furman” do Adm. Kurjera. 2322

ADJUNKTA lasowego do pomocy nadleśniczego, obznajomionego z manipulacją, cegła kłociami dla przerobu tartacznej, myślnego, obznajomionego z racjonalną hodowlą ryb, na ordynaryjną poszukuje Centr. Zarząd dóbr Księstwa pow. Przeworsk. Zgłoszenia poproszę odpisać świadectwa, tylko z wzorowych gospodarstw, świadczące o kółkolniczej praktyce, podać dokładny adres i stan. Począta w mieln. 2326

ARCHITEKT tutejszy poszukuje pierwszorzędnej siły tak do konstrukcji jak i do architektury, z dłuższą praktyką. Posada stałe i natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod „Architekt” do Adm. Kurjera. 2342

POSZUKUJE się desygnatów (kółkolniczy) niewykładowych wstępujących do złożeń około 2.000.000 Mkp. Zgłoszenia z referencjami Dąbrowska i Sp. Jarosław. 2355

PANNA — obznajomiona z manipulacją pocztową potrzebną do pomocy na poczcie i w gospodarstwie domowym w pięknej i zdrowej górskiej miejscowości. Zgłoszenia do Urzędu pocztowego w Podwilku — Górnej Orawie. 2358

POSZUKUJE się zdolnej pani do krawieczyny. Zgłoszenia: Kraków, Plac Dmicki 1, III. p. 2495

STOLARZE, przejeżdżające natychmiast do pracy. Warunki do umowy, niedługo zapewnione. — Fabryka stolarska i zakłady przemysłowe w Mielen. 2359

CUKIERNICY piernikarzy, obznajomi z fabryczną pracą poszukują. Parowa fabryka ciast i cukrów Stanisław Gurgul, Jarosław. 2220

POSZUKUJE się energicznego człowieka, zdolnego do dobrej na gospodarstwie oraz ogrodnictwa. Umiejętność czytania i pisania w języku niemieckim. Zgłoszenia: Jarosław Mandelbaum, Trzebinia. 2174

KILIMARKA dobra ciotka, na stałe zajęcia. — Gł. Starowisna 10. 2357

ELEKTROWIENIA Wadowice przyjmie maszyniarza do kłomby i palacza. 2355

ROBOTNIKÓW krawieckich na roboty mekskiej przyjmie zaraz Timberger, Starowisna 18. 2463

POTRZEBNE dziewczyny do malowania w fabryce „Korab” Debniki, Szwedzka 1, 2. 2318

PODRÓŻUJĄCEGO z działu przyborów pisemnych — przyjmie firma „Triumf” Kraków, Lubiec 26. 2461

POTRZEBNA zaraz inteligentna panna z niemieckim językiem, z szczeniakiem dwójki dzieci i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia z referencjami R. Moor, Zębickiego 11a, I p. na prawo. 2458

SZWESKIEGO czeladnika poszukuje na wyjazd. Zgłoszenia w tygodniu 8 października urzędowo: Lechowski, Zwierzyniecka 4. 2470

MLYNARZYKA potrzeba zaraz do młyna wodno-parowego. Alvernia p. Chrzanów. 2476

Posad poszukują.

JAKIEGOKOLWIEK zajęcia szuka technik budowlany. Zgłoszenia pisemne pod „Posada” do Adm. Kurjera. 2437

RZADCA agr. Polak, lat 38, kawaler ze sobą rodzinną i kilkuletnią praktyką w większych dobrach, obecnie poszukuje w powiaty m. majatku, zmiany posady natychmiast na zachód. Łaskawe zgłoszenia pod: Kowal Jan, Strzy, ul. Zielona 12. 2341

MŁODE małżeństwo szuka stroszenia tylko za mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Wolny biuro”. 2449

PRAWNIK z trzema egzaminami, akademia handlowa, czerpienia praktyki, administrować, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Bank. Handel. Przemysł” do Adm. Kurjera. 2048

LEŚNICZY z egzaminem na nadleśniczego, obznajomiony z gospodarstwem, obecnie posada leśniczego w większym majątku zaraz. Zgłoszenia pod: poczta Rychów pow. Mieles, Zarząd lasów Wojsław. 2356

KIEROWNIK z 20-letnią praktyką w cegielniach reżymu i maszynowym zmieści posadę. Łaskawe zgłoszenia pod: „Technik ceramiczny” do Adm. Kurjera. 2437

BUCHALTERKA z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady w dziedzinie popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „A. S.” 2323

GORZELNIK ekonom z długoletnią praktyką po większych majątkach z bardzo dobrimi poleceniami poszukuje posady na ordynaryjną ul. zaraz. Wzmianki skromne. Zgłoszenia: Dudziak, Kraków, Smoleński 35. 2320

BUCHALTER bilansista z 25-letnią praktyką, najwęższych przedsiębiorstw, poszukuje posady, względnie uboższego popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kurjera pod „A. S.” 2308

BUCHALTER bilansista — samodzielnie rutynowana siła, kilkuletnia praktyka w biurach spedycyjnych i przemysłowych (specjalność prowadzenie ksiąg systemem amerykańskim) — pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemne pod „Rutyna” do Administracji Kurjera. 2478

SAMODZIELNY urzędnik, lat 34, z przeszło czterdzieltnią praktyką, jedynym z najmniejszych firm Niemiec, obznajomiony specjalnie z manipulacją lasową — i drzewa kopalniowego, oraz wszelką pracą biurową (niezależnie na maszynach) zmiany posady. Oferty: „Biuro dzienników, Frankel, Rzeszów”. 2318

KIEROWNIK ogrodnika i do chówczar, młody, poszukuje dzieł, wszędzie — zmiany posady, chętnie we wschodniej Małopolsce. Łaskawe zgłoszenia: — Józef Król, Podgórze, ul. Kingi 1, 2. 2371

MŁODA osoba uczciwa, pracowita, zamieszkała w miasteczku, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

ZDOLNY czeladnik maszynski poszukuje posady w miasteczku, albo na prowincji. Zgłoszenia przyjmie: Mieles, ulica Kolejowa, Toczyński Henryk. 2305

PROWADZĄCA większy sklep spożywczy przez parę lat w miasteczku poszukuje podobnej posady lub spółki w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielność A. M.” Kraków, ul. św. Tomasza 7, II p. 2491

OSOBA starsza, inteligentna, oszczędna, pracowita, ze szczeniakiem, znająca gospodarstwo, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

RYMARZ, siodlar i kłajnik, władający językiem polskim i niemieckim, zapoznany w różnych galejach instrukcji fachowej, poszukuje posady kierownika instruktora ewentualnie wstąpienie do spółki, posiadania własnej maszyn. — Zgłoszenia pisemne pod „Kierownik” Poście — rest. Mogilany ad Kraków. 2352

MECHANIK starszy, monitor do motorów gazowych, maszyn parowych, maszyn roboczych, poszukuje posady na ordynaryjną. Grzegorzka 12, mieszkanie 4. 2470

MŁODA osoba uczciwa, pracowita, zamieszkała w miasteczku, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

ZDOLNY czeladnik maszynski poszukuje posady w miasteczku, albo na prowincji. Zgłoszenia przyjmie: Mieles, ulica Kolejowa, Toczyński Henryk. 2305

PROWADZĄCA większy sklep spożywczy przez parę lat w miasteczku poszukuje podobnej posady lub spółki w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielność A. M.” Kraków, ul. św. Tomasza 7, II p. 2491

OSOBA starsza, inteligentna, oszczędna, pracowita, ze szczeniakiem, znająca gospodarstwo, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

RYMARZ, siodlar i kłajnik, władający językiem polskim i niemieckim, zapoznany w różnych galejach instrukcji fachowej, poszukuje posady kierownika instruktora ewentualnie wstąpienie do spółki, posiadania własnej maszyn. — Zgłoszenia pisemne pod „Kierownik” Poście — rest. Mogilany ad Kraków. 2352

BARDZO biegła polsko-niemiecka maszynistka korespondentka, katolicka, szuka odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „AZ” do Adm. Kurjera. 2343

INTELEKTUALNA panna z 1 kursu szkoły handlowej szuka posady w biurze, kasyerki lub ekspedientki. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Zajęcie”. 2469

PODMASZCZY do roboty żelazno betonowych, młody, energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „A.” 2345

ADMINISTRATOR kawaler młody, energiczny, zamieszkały w miasteczku, poszukuje posady w jednym właściciela, człowiek solidny, od października obejmie zarząd majątku, więcej zależy na samodzielności i dużym zarządzie, niżeli na wynagrodzeniu. Piotrków, Kaliska, L. 7, Grzybowska M. 177a

INTELEKTUALNA panna — z kursu handlowego, praktyka biurowa, poszukuje posady biurowej ewentualnie do towarzyszenia starszej osoby, dzieł lub co odpowiadającego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera — pod „Sierota”. 2352

BUCHALTERKA z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady w dziedzinie popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „A. S.” 2323

GORZELNIK ekonom z długoletnią praktyką po większych majątkach z bardzo dobrimi poleceniami poszukuje posady na ordynaryjną ul. zaraz. Wzmianki skromne. Zgłoszenia: Dudziak, Kraków, Smoleński 35. 2320

BUCHALTER bilansista z 25-letnią praktyką, najwęższych przedsiębiorstw, poszukuje posady, względnie uboższego popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kurjera pod „A. S.” 2308

BUCHALTER bilansista — samodzielnie rutynowana siła, kilkuletnia praktyka w biurach spedycyjnych i przemysłowych (specjalność prowadzenie ksiąg systemem amerykańskim) — pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemne pod „Rutyna” do Administracji Kurjera. 2478

SAMODZIELNY urzędnik, lat 34, z przeszło czterdzieltnią praktyką, jedynym z najmniejszych firm Niemiec, obznajomiony specjalnie z manipulacją lasową — i drzewa kopalniowego, oraz wszelką pracą biurową (niezależnie na maszynach) zmiany posady. Oferty: „Biuro dzienników, Frankel, Rzeszów”. 2318

MŁODA osoba uczciwa, pracowita, zamieszkała w miasteczku, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

ZDOLNY czeladnik maszynski poszukuje posady w miasteczku, albo na prowincji. Zgłoszenia przyjmie: Mieles, ulica Kolejowa, Toczyński Henryk. 2305

PROWADZĄCA większy sklep spożywczy przez parę lat w miasteczku poszukuje podobnej posady lub spółki w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielność A. M.” Kraków, ul. św. Tomasza 7, II p. 2491

OSOBA starsza, inteligentna, oszczędna, pracowita, ze szczeniakiem, znająca gospodarstwo, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

RYMARZ, siodlar i kłajnik, władający językiem polskim i niemieckim, zapoznany w różnych galejach instrukcji fachowej, poszukuje posady kierownika instruktora ewentualnie wstąpienie do spółki, posiadania własnej maszyn. — Zgłoszenia pisemne pod „Kierownik” Poście — rest. Mogilany ad Kraków. 2352

MECHANIK starszy, monitor do motorów gazowych, maszyn parowych, maszyn roboczych, poszukuje posady na ordynaryjną. Grzegorzka 12, mieszkanie 4. 2470

MŁODA osoba uczciwa, pracowita, zamieszkała w miasteczku, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

ZDOLNY czeladnik maszynski poszukuje posady w miasteczku, albo na prowincji. Zgłoszenia przyjmie: Mieles, ulica Kolejowa, Toczyński Henryk. 2305

PROWADZĄCA większy sklep spożywczy przez parę lat w miasteczku poszukuje podobnej posady lub spółki w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielność A. M.” Kraków, ul. św. Tomasza 7, II p. 2491

OSOBA starsza, inteligentna, oszczędna, pracowita, ze szczeniakiem, znająca gospodarstwo, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

RYMARZ, siodlar i kłajnik, władający językiem polskim i niemieckim, zapoznany w różnych galejach instrukcji fachowej, poszukuje posady kierownika instruktora ewentualnie wstąpienie do spółki, posiadania własnej maszyn. — Zgłoszenia pisemne pod „Kierownik” Poście — rest. Mogilany ad Kraków. 2352

MECHANIK starszy, monitor do motorów gazowych, maszyn parowych, maszyn roboczych, poszukuje posady na ordynaryjną. Grzegorzka 12, mieszkanie 4. 2470

MŁODA osoba uczciwa, pracowita, zamieszkała w miasteczku, pragnie się dowiedzieć, jakie jest domem. Zgłoszenia pod „Gospodarka”. 2307

ZDOLNY czeladnik maszynski poszukuje posady w miasteczku, albo na prowincji. Zgłoszenia przyjmie: Mieles, ulica Kolejowa, Toczyński Henryk. 2305

WYSPRZEDAŻ mydeł toaletowych Dom Handlowy „Ordon” Kraków. — Plac Krzyżowski 9. 2439

PLASZCZ perski na popielach od sprzedania. Wiadomość: ul. Szewska 21 — sklep p. Wanderera. 2462

URZĄDZENIE betoniarń, kompletnie — sprzedaż: Romu, Wadowice, 3 Maju 14. 2493

PRASE do wyrobu posadzki mozaikowej, kompl. — sprzedaż: Romu, Wadowice, 3 Maju 14. 2494

DYWAN perski, antyczny, 5 x 2, unikat dla zbieraczy do sprzedania. Wiadomość: z grzesności: Kraków — „Salon Sztuki” ul. Szpitalna 40. 2500

KOSTYM angielski nowy, palta męskie, płaszcze damskie jesienne, sukienka welniana, dywaniki seienne — kandelabry z brązu, futro damskie żłobce, zegar seicenny szafkowy, szopy mahoniowe, portyery, dywan gobelinowy, samowary, taksówki, łyżki platynowe, różne obuwie — okazje tanie! do sprzedania — w domu Komisowym „Stefan” Golebia 8, parter. 2326

GARNITUR z kilimami, — wielka konsola z lustrem, maszyny do pisania „Underwood”, obrazy dobrych malarzy — do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobry interes” do Biura ogłoszeń „Promik” Kraków, Rynek 1. 30. 2326

OKAZYJNIE do sprzedania z powodu zwinięcia interesu z pierwszorzędnie urządzonego zakładu masażowego, 2 łóżka, łóżeczko, maszyn do sikania i mieszania mienia, furgon, kadzie umywalki i więcej, kołki, przyczepy, beczki, lodnie i wieszadła. Oferty bardzo niskie. Informacji udzieli — biuro „Prasa”, Karmelicka 1. 16. 2331

POWÓZ wiedeński na gumach z pierwszorzędnej fabryki do sprzedania. Paradyśka 3. 2450

GEOMETRZY Teodolit ze statywami do sprzedania — w firmie „Patheton” Szewska 22. 2363

OTOMANY, wózek dziecięcy do sprzedania — tapicer Mikolajski 7. 2380

WĘGLE, miał e grysem, do celów przemysłowych 100 wagon stacya Szakowa Mkp. 63.000. Solidnym firmom płatne po nadejściu Zamówienia przyjmie: — Bolesław Siekański, Jasło. 2372

PIELNA i duża realność — w Samborze, sprzeda okazuje „Verda Stelo” Sambor. Tamże stałe wielki wybór najrozma. obiektów w całym kraju. 1779

MOFOR rOPY Kónikfeld 61 koni wily, kupiony z rucim, w dobrym stanie zaraz jest do rucim, z fabryki Kónikfeld. Henryk Kostur Przysiek. 2219

DOM parterowy narożny w Podgórzu przy stacyi tramwajowej do sprzedania z własnej reki. Wiadomość: Podgórze, Brodńskiego 7, u właściciela. 2243

OBRAZY olejne, akwarele rany ze sprzedania. — Ul. św. Krzyża 10, parter. 2293

KAMIENICA jednopiętrowa, narożna, słoneczna, 19 ubikacji w Przemyśle, zaraz korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Murza, Józefow, Przemyśl, Grunwaldska 48. 1763

STRZELBA Hammerless kaliber 12, pies myśliwski tani do sprzedania. Kraków — Karmelicka 21, Piekarnia. 2485

BIURKO, antyk wspaniały Kraków XI. Baska 11, parter, lewo. 2472

APARAT fotograficzny, — 9 x 12 w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Statter, Starowisna, L. 16. 2464

MYDŁO do prania barwione poleca S. Buzer, Kraków, Ludziwolska 15. 950

DO SPRZEDANIA suknie, futro damskie podróżne, dwie pary nowych butów oficerskich. — Ul. Jabłonowskich 6, I p. od g. 3-5. 2346

WÓZEK resor., powóz, karmelicki do sprzedania. St. Mudry, Franciszkańska 4. 2349

SREBRO stolowe na 12 osób sprzedam. Ogłądać można — Podgórze, Długosza 1., parter. 2321

LAMPY budowlane: benzynowe, karbitowe i naftowe, dostarcza 'po cenach niższych fabrycznych Biuro techniczne Inż. Józef Weingrün, Kraków, Groble 17. Tel. 2145 2282

PAPIEROSÓW amerykańskich 6 milionów sztuk bez ustnika z prawem przywozu do Polski, sprzedam natychmiast. Cena Gdańsk, skład tranzytowy, cena Mp. 4,000 za 1000 sztuk. Tyko poważni refleksanci złożą oferty pisemnie pod adresem — Czarna, Złota 39a. Warszawa. 2225

KAMIENICA I. piętrowa, z wolnym mieszkaniem — przy tramwaju w Podgórzu Kraków — zaraz do sprzedania. Dobra sposobność dla emigranta z Ameryki. Dom jest budowany z dobrego materiału i suchy Nowe urządzenie. Blizyższych informacji udzieli z grzesności „Biuro Stefania” ul. Golebia 8, Kraków. Faktoryzy wykluczeni. 2311

FORTEPIAN starszej konstrukcji, cyfry tyste (świtka) długie buty amerykańskie i inne rzeczy do sprzedania przy ul. Zamostkiego 21 II p. od 3 i pół do 6 i pół. 2479

PLASZCZ płaszczy „wierzch” do sprzedania Rakowska 4 I p. na prawo między 3-6. 2474

SPRZEDAM 2 piece żelazne Zgl. Micholowskiego 14 I p. 2459

DO SPRZEDANIA kostiumy noszone na watalinie granat, dla dorosłej osoby — drugi dzień szczerze pantalon — peleryna — czarne damskie buty — 40 czarne damskie 35, buty wysokie lakierowe 42 — Biskupia 2 parter na lewo od 4-5. 2450

PÓŁ domu parterowego murowanego w tem i pokój i kuchnia zaraz wolne niedaleko tramwaju tani sprzedam. Zgl. do Adm. pod „Potrzeba górników” 2457

FUTRO do podróży czarne barany do sprzedania. Ogłądać można Micholowskiego 7 I p. na prawo od 12-1 przedp. 2460

SPRZEDAM w kaptynie urządzenia sklepowe, nadające się dla kooperatywy wojskowej, w tym: sprzęt rolny, sprzęt piwny, szafa na towary, półki, stoły ławki, gablotki szklane wszystko w dobrym stanie za niską cenę. Wojsk. Zakład gospod. Kraków, ul. Boscacka. 2482

2 SZAFY 1600 blaszane z wkładem stół kuchenny oraz inne rzeczy zaraz do sprzedania. Wiad. do: Topolowa 30, II p. i drzwi na lewo. 2450

DO SPRZEDANIA garnitur szalony z 1600 blaszane z materacem, Wiad. do: Lelewela 2 parter 2 Gądek. 2492

DO SPRZEDANIA lustrze czarne inkrustowane lubrnie brązem oraz stary asfalt. Wiadom. do: Topolowa 115 skład materacy budów. 2497

OKAZYJA! Haft turecki na posadzkę salonną do sprzedania św. Filipa 21 drzwi I. 2512

BRUNING prus. z 8 nabojażami sprzedam za Mk 25,000. Wiadom. w Rdm. Kurjera. 2341

GOSPODARSTWA każdej wielkości, kamienie, wille, składy, fabryki i rozmaite przedsiębiorstwa sprzedam: — Dom Handlowy Poznań, Polwicek 34, tel. 3389. 2434

STOLARSKIE maszyny — (heblarki — wyrównarki — frezki, wiertarki i t. p.) — jakoby nie nadają do mechanicznej obróbki — drzewa i metali firmy Hch. Weiss, Wiedeń, dostarcza: Biuro Techniczne Inż. Wacława Górskiego, Kraków, Karmelicka 14. 576

PLACHTY nieprzemakalne wszystkie rozmiary, płótno gęste, samochodowe, polowa, dywany, chodniki wełniane. M. Reinhold, Kraków, Bozego Ciała 20. 166

PANNA inteligentna, młoda, do wyprawy, poszukuje do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Jaska” do Adm. Kurjera. 2445

DOBRE prosperująca fabryka chemiczna i wyrob pały z wolnej reki zaraz do sprzedania w Polskim Cieninie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Fabryka chemiczna”. 2349

DOMY — Dniowego można natychmiast nabyć domy w Bydgoszczy, bo w Bydgoszczy mieszkało najwięcej Niemców, teraz muszą wyjechać. Bydgoszcz jest najpiękniejsze miasto w Polsce. Mamy największe wyroby, Biuro Pośrednicze „Kolumbi” Bydgoszcz, Al. Amala 8. 1397

FUTRO męskie, wypielniona, rzechowa, sukienka nowa jasna do sprzedania. Kanonika 19, I p. drzwi na prawo, między g. 15-16. 2383

WILLA I p. komfort, 17 ubikacji, ogród 7 pokoi, kuchnia wolna, za 17 milionów w Poznaniu. Polwark 150 m. od granicy, piękny ogród owocowy, 22 koni i brzoła, 35 grubych świn owce, drożdż mawia nadkompletny, powiat (niemca), 5 km. od stacyi, 33 miliony Mkp. — Wielki wybór kamienie, foliarki, gospodarstwo w Poznaniu. Kamienica III wiatrowa w Poznaniu, konfor. sklepy, parowa piekarnia z mieszalnią sprzedam Biuro „Uczciwość” Kraków, Podwale 3. 2302

TOKARKI od 120-300, zupełnie nowe, Rybnik, Stankark, o stole 90 cm. Młoty „Ajax”, Prasy trykcyjne — sprzeda Inż. Gasior i Ska, Kraków, Karmelicka 14. 2382

SPRZEDAM dom o 6 ubikacjach z ogrodem w Muszynie koło Krynicz drożni. — Adresowa: Julia Szramówna Muszyna. 2107

OWIES, otręby żytnie, — pszenne i jęczmień, sieczkę, sprzedaje Dom Handlowy „Czesław Grabieński i Ska” Warszawa, ul. Włocławska 33, tel. 134-39 i 138-39. Adres telegr.: „Grom”, detalnie ze składu: Prosta 32, tel. 465-10, Browarna 5, Czerniakowska 140, Hurtowne: zboże, otręby oraz kartofle wagonowe i w drobnych ilościach z dostawą do domu. 2432

SUKA, Doberman, duża, tresowana, do sprzedania. Od 10-12, od 2. Rynek Klepski 1, 14. Gościuży Dom, pokój 8. 2310

UBRANIE nowe, marynarka do sprzedania. — Ulica Zielona 17, oficyjna, I piętro. 2355

OKAZYJA! Pociągowa orna ziemia, osiemnastokilowy polek kafilarskogarn carskiej glinki, nurawony dom, na duża rzeka, siedem milion